Nr. 281. We Lwowie, — Czwartek dnia 5. Grudnia 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50

Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie złr. 2·— kwartalnie „ 6·— półrocznie „ 12·—

Za granicą kwartalnie złr. 7·50.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku, lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biuro Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych prenumeratorów, którzy „Gazetę“ opłacają miesięcznie, prosimy o wczesne nadesłanie należytości, gdyż wysełkę „Gazety“ wstrzymamy z dniem, w którym prenumerata ustaje.

Lwów dnia 4. grudnia.

Z powodu pogłosek o ustąpieniu namiestnika hr. Badeniego pisze wysoce półurzędowa *Polit. Corr.*: „Niektóre, żądne sensacyjnych wrażeń dzienniki ze szczególnem upodobaniem szerzą w ostatnich czasach pogłoski, nadając im pozór „dobrej informacji“. Tak n. p. puszczono niedawno wieść o niebawem nastąpić mającem ustąpieniu namiestnika Galicji hr. Badeniego, oraz o ewentualnym zamiarze rządu rozwiązania Rady państwa i t. p. Niektóre tutejsze i zamiejscowe dzienniki są do tego stopnia naiwne, iż zajmują sie dalszem kolportowaniem tych nader wątpliwych wieści. Na podstawie zaciągniętej informacji z kompetentnego źródła możemy zapewnić, iż rzeczone wiadomości są niezręcznemi wymysłami, wytworzonemi w wyobraźni korespondentów“.

O odbytej w niedzielę wieczór konferencji mężów zaufania prawicy, pisze półurzędowa *Stara Presse*: „Konferencja zebrała się w jednej z klubowych sal parlamentu pod przewodnictwem hr. Hohenwarta. W konferencji wzięło udział 14 delegatów prawicy, której wszystkie grupy były reprezentowane. A mianowicie z klubu czeskiego: dr. Rieger, hr. Frydryk Kińsky i Zeithammer; z Koła polskiego: Jaworski, ks. Jerzy Czartoryski i dr. Bobrzyński; z klubu prawego centrum: hr. Hohenwart, dr. Klaicz, dr. Kathrein i dr. Neuner; z klubu centrum (Liechtensteina): hr. Brandis, dr. Fuchs, kanonik Karlon i Doblhammer. Naprzód zastanawiano się nad sposobem postępowania co do najbliższych prac parlamentarnych, a w szczególności co do [illegible] w Izbie poselskiej, a w przyszłym roku parlamentarnym w Izbie panów, tak, aby ustawa ta jeszcze w tej kadencji była przedłożona do sankcji. Co się tyczy stosunku klubów Hohenwarta i Liechtensteina, to [illegible] prawicy. Obrady mężów zaufania prawicy trwały w niedzielę przeszło dwie godziny, a na zajutrz [illegible] w dalszym ciągu o godz. 11. [illegible] Co do meritum powziętych uchwał ma być utrzymaną ścisła tajemnica“.

Wydany przez mężów zaufania klubów prawicy komunikat stwierdza, że odbyte wspólne narady wykazały zupełne porozumienie pomiędzy wszystkiemi frakcjami prawicy, tak pod względem pojmowania obecnego politycznego położenia, jakoteż co do czynności tych frakcyj w nadchodzącej sesji parlamentarnej.

Konferencja mężów zaufania prawicy radziła wczoraj dalej. Na kilka zapytań członków konferencji oświadczył hr. Taaffe, że rząd wtenczas tylko weźmie udział w konferencji, jeśli frakcje prawicy pogodzą się ze sobą także co do szczegółów.

Organ ks. Liechtensteina *Gratzer Volksblatt* nawołuje klerykałów do zgody, przedstawiając im, że w tej chwili chodzi o całe państwo a nie o postulaty frakcyjne. Klub czeski postanowił wezwać rząd do zajęcia energicznego stanowiska przeciw fabrykacji sacharyny, która zagraża cukrowniom.

Warszawski korespondent *N. Wr.* zapowiada wzniesienie wielkiej świątyni prawosławnej w Warszawie. Uznając konieczność jej zbudowania, korespondent wspomina, że wszyscy Rosjanie tamtejsi jednozgodnie podzielają te pragnienie, wszakże co do sposobu jego wykonania rozmaicie się wyrażają; tak jedni są za wystawieniem jak najwspanialszej świątyni, któraby kosztowała przynajmniej dwa miliony rubli; inni zaś poprzestaliby na mniejszej jej okazałości, aby tylko stała w miejscu przynajmniej o tyle [illegible], iżby mogła pomieścić 3 tysiące osób. Są wreszcie i tacy, którzy mówią, że „Warszawa stoi zbyt blizko granicy i niewarto wznosić kosztownych budowli w mieście, które stać się może zdobyczą nieprzyjaciela“.

Według *Nowej Pressy* znowu wydalono z Lubelskiego 341 rodzin żydowskich, samych poddanych austrjackich, i zakazano im powrotu.

Dzienniki petersburskie zamieszczają następujący komunikat: Synod rządzący, ze względu na okoliczność, iż [illegible], którzy ukończyli kurs prawosławnych seminarjów duchownych i sposobią się do objęcia posad kapłańskich, mogą stanowić bardzo pożądany kontyngent nauczycieli w szkołach cerkiewno-parafialnych prowincyj zachodnich [illegible], postanowił wprowadzić ważne zmiany w kursie nauk rzeczonych seminarjów w kraju Zachodnim. Tak np. zamiast oddzielnej katedry „raskołu“, która pozostawioną być ma jedynie w [illegible], oddzielnie będzie wykładanym przegląd wyznań religijnych: łacińskiego, protestanckiego i żydowskiego; szczególna uwaga zwróconą też ma być na historję Rosji zachodniej.

Köln. Ztg. zaprzecza, jakoby skutkiem konferencyj hr. Kalnokiego z ks. Bismarkiem Austrja zobowiązała się wstrzymać swe plany co do Bułgarji. „Porta wie, że Austrja nigdy nie miała żadnego programu co do Bułgarji; a jeżeli, co jest prawdopodobnem, w Friedrichsruhe omawiano położenie w Bułgarji, to nie nad tem rozważano, coby dla Bułgarji uczynić należało, ale nad tem, co czynić w razie, gdyby rozwój spraw bułgarskich wyrwał się z rozumnych rachub [illegible]“.

W dalszym ciągu opowiada organ kanclerski, że Cankow miał w Petersburgu [illegible] u Giersa i zapytywał go o postawę Rosji wobec Bułgarji. Giers miał mu na to odpowiedzieć: „Bułgarja może i powinna robić to, co jej się podoba. [illegible] panie Cankow, powinieneś jak najprędzej [illegible]“. Cankow [illegible] z tej rozmowy wielce przygnębiony. [illegible], dodaje *Köln. Ztg.*, [illegible] z ks. Bismarkiem, i nikt w Rosji nie chce popierać planów Cankowa.

Wedle depeszy prywatnej z Berlina mają komisarze rządowi udzielić komisji budżetowej rajchstagu, w sprawie kredytów na cele wojskowe, tego rodzaju poufnych wyjaśnień, że i opozycja [illegible] umilknąć.

Z Paryża donoszą: Wobec bliskości terminu, w którym obecne traktaty handlowe mają przestać obowiązywać, [illegible] przemysłowcy francuscy [illegible], aby Izba wkrótce się sprawą tą zajęła. Feliks Faure, deputowany Hawru, znany ze swych zasad protekcyjnych, wniósł, aby Izba wybrała komisję, złożoną z 45 członków, któraby nad kwestją wymagań przemysłu francuskiego gruntowną odbyła ankietę.

We Włoszech zdawało się zrazu, że wobec zupełnej jasności położenia nie przyjdzie wcale do rozpraw nad adresem, ażeby nie tracić drogiego czasu; tymczasem większość Izby nie skłoniła się do tego i postanowiono odbyć rozprawę adresową. Oprócz podanych we wczorajszym telegramie nowych żądań wojskowych, przedłożył minister marynarki projekta ustaw, upoważniające do przekroczenia budżetu wydatków na r. 1889/90 o 3½ miliony, celem zakupienia węgla kamiennego, oraz do zwiększenia wydatków o 1½ miliona dla zaprowadzenia amunicji według nowych wzorów. Wszystkie powyższe projekta przekazano komisji budżetowej. Deficyt włoski wzrósł przez nadzwyczajne kredyty wojskowe z 36 na 77 milionów. *Opinione* zwraca wobec tego uwagę na powszechną nędzę we Włoszech.

Neapolitański *Piccolo* otrzymał następujący telegram z Masawy: D. 26. listopada Ras Alula i Mangasza przypuścili szturm do Aduy. Ras Alula chciał się pomścić za brata, którego Sejum pozostawił był na czele załogi Aduy i który poległ podczas obrony miasta. Załoga uciekła po 9-godzinnym oporze. Żołnierze Ras Aluli i Mangaszy grabili miasto i zabijali nawet rannych. Sejum, który maszerował na czele 3.000 żołnierzy, dowiedział się w drodze o klęsce. Korespondencja *Piccolo* dodaje w końcu, iż porażka Sejuma jest wprawdzie raczej pomyślną dla Menelika, lecz kraj Tigre znajduje się skutkiem tego znów w rękach Ras Aluli i Mangaszy. Okazuje się przeto nieodzowna potrzeba, aby Menelik osobiście rozpoczął kampanię, oraz aby Włosi niezwłocznie zajęli linię Gurah-Mareb.

Z Brukseli donoszą: Konstytuanta brazylijska zbierze się w Rio Janeiro 20. stycznia 1890. Wszyscy brazylijscy posłowie dotychczasowego cesarstwa za granicą podali się do dymisji.

Na onegdajszem posiedzeniu francuskiej Izby posłów oświadczył minister spraw zewnętrznych Spuller na interpelację w sprawie wypadków w Brazylii, że według nadesłanych wiadomości porządek nie został zakłócony. Nowy rząd obiecał, że będzie bronił wszystkich interesów i że dotrzyma zobowiązań. Reprezentant Francji otrzymał wprawdzie zlecenie, aby z nowym rządem utrzymywał nadal dobre stosunki, jak dawniej z rządem cesarskim, lecz urzędowa notyfikacja nie nastąpiła dotychczas ani z jednej ani z drugiej strony.

Kongres (parlament) Stanów Zjednoczonych zebrał się według konstytucji onegdaj. Mesaż prezydenta podnosi dobre stosunki Stanów z mocarstwami, zapowiada rozszerzenie traktatu z Anglią co do wydawania przestępców; oświadcza, że poseł w Brazylii upoważniony został do uznania republiki, jeśli postanowi ją większość narodu. Budżet wykazuje 57 milionów dolarów zwyżki. W końcu zapowiada prezydent utrudnienia w nadawaniu obywatelstwa socjalistom.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem, pierwszem w nowej sesji posiedzeniu Izby posłów, przedłożył rząd następujące projekta ustaw: dotacja najw. dworu, prowizoryczny budżet do końca marca 1890; upoważnienie dla Banku austro-węgierskiego co do eskontu warrantów; projekt ustawy o mytach na drogach i mostach państwowych; projekt w sprawie przyczynienia się skarbu państwa do przypadającego odszkodowania z powodu wykupna prawa propinacji w Galicji; projekt ustawy o kontyngencie rekrutów na r. 1890. Dalej złożono na stole prezydjalnym: kilka sprawozdań komisji legitymacyjnej, sprawozdanie komisji o dostawach dla armii itd. Kilku posłów złożyło przyrzeczenie.

Prezydent Smolka zawiadomił, że w imieniu Izby złożył życzenia cesarzowi i cesarzowej z okazji ich imienin (oklaski); i poświęcił pamięci zmarłych posłów Pauera, Klinkoscha, Siegla i Giovanellego słowa wspomnienia.

Następnie przedłożył minister Dunajewski preliminarz budżetu na r. 1890 wraz z odnośną ustawą finansową (ob. poniżej).

Wśród interpelacyj, które następnie posypały się gradem, wymienić należy:

Exnera: Czy rząd skłonny jest do zrealizowania projektu wiedeńskiej kolei miejskiej.

Plenera i tow. do Taaffego: Czy wiadomo mu, że wydany został okólnik, zabraniający gminom i korporacjom uchwalać protesty przeciw postanowieniom sejmu czeskiego.

Maaga i tow.: Czy rządowi wiadomo, że niektóre koleje, wbrew ustawie, urzędnikom swoim zamiast gotówki, dają przekazy na artykuły spożywcze?

Russa i tow.: Czy rząd nie byłby skłonny urzędnikom aż do VIII. rangi przyznać pauszale na sprawienie i za zużycie uniformów.

Exnera i tow.: Kiedy przeniesienie koszar we Wiedniu poza rejon miejski stanie się faktem.

Plenera i tow.: Jakie stanowisko myśli zająć rząd wobec tych prawnopaństwowych żądań czeskich, które zostały poruszone w sejmie czeskim? Czy rząd nie poczuwa się do obowiązku tym żądaniom zagrażającym podstawom państwa, stawić silnego oporu? Czy rząd uważa jeszcze ciągle za dopuszczalne, zachowywać się w sposób odporny przeciw uprawnionym żądaniom Niemców w Czechach?

Scharschmid interpelował w sprawie zarządzeń, dążących do poprawy losu wdów i sierot po urzędnikach i sługach państwowych. Menger zapytuje ministra finansów, czy znane mu są nieszczęśliwe rezultaty przepisów wykonawczych, wydanych do ustawy wódczanej, i w jaki sposób myśli złemu zapobiedz. Richter zapytuje, jakie powody ostatecznie skłoniły rząd do zaprowadzenia umundurowania urzędników i co rząd myśli uczynić, ażeby sprawa uniformowania nie dostała się w ręce spekulantów, ale drobnemu przemysłowi.

Herbst postawił wniosek, ażeby rząd jeszcze w r. b. wstawił do budżetu kwotę, którą państwo przyczynić się ma do regulacji Wiednia.

Następne posiedzenie w piątek.

* * *

Komisja dla kodeksu karnego odbyła onegdaj ostatnie posiedzenie. Minister sprawiedliwości oświadczył, że co do przyjętego przez komisję ograniczenia ces. rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 r., rząd nie może zająć żadnej stanowczej postawy, ponieważ minister sprawiedliwości musi porozumieć się z ministrem spraw wewnętrznych. Przy końcu posiedzenia wyraził minister podziękowanie komisji za jej pracę. Przewodniczący Machalski podziękował ministrowi i reprezentantowi rządowemu p. Knollowi, poczem ogłosił rozprawy komisji za zamknięte.

* * *

Według wywodu ministra Dunajewskiego preliminarz budżetowy przedstawia się jak następuje:

Ogólne wydatki wynoszą 545,475.660 zł. Pokrycie zaś wynosi 546,418.477 zł., a zatem przedstawia się nadwyżka 942 817 zł. Ogólne wydatki w porównaniu z tegorocznemi są wyższe o 5,429.775 zł. Do zapotrzebowania r. 1889 trzeba jednak jeszcze policzyć dodatkowe kredyty na zapomogi, na budowę kolei Jasło-Rzeszów, a zatem preliminarz wydatków faktycznie tylko o 3,487.574 zł. jest wyższym.

Omawiając pojedyncze pozycje budżetu wydatków, przedstawił minister, że ogólne zapotrzebowanie na wspólne wydatki wynosi 99,767.589 zł., wobec r. 1889 jest przeto niższem o 4,888.463 zł. Etat ministerstwa spraw wewnętrznych wykazuje żądania wyższe o 313.443 zł., ministerstwa obrony krajowej żądanie wyższe o 3,188.841 zł., a to na nowe uzbrojenie landwery, zaciągi i wykształcenie rezerwistów zapasowych, ochotników, na zwiększone koszta amunicji itd.

Ministerstwo wyznań i oświaty wykazuje zwiększone żądanie 367.851 zł., przeważnie na etat oświaty; żądanie ministerstwa skarbu wyższe w ogóle o 549.763 zł. Etat ministerstwa handlu wykazuje większe żądanie o 7,767.150 zł. w skutek kredytu 2,300.000 zł. na budowę kolei Jasło-Rzeszów, i żądania 2,906.000 zł. dla kolei, które przeszły w zarząd państwa. Zwiększone żądania ukazują się jeszcze w etacie ministerstwa rolnictwa 223.414 zł., ministerstwa sprawiedliwości 112.810 zł. i w etacie emerytalnym 370.905 zł.

Ogólny wydatek na dług państwowy preliminowany jest o 616.042 zł. niżej, zaś dochody państwowe wobec pokrycia w r. 1889 o 3,602.583 zł. wyżej, niż w roku poprzednim. Dochody z podatku od wódki i od cukru, wstawione są do budżetu w tej samej wysokości, jak w roku poprzednim, a na podstawie cyfrowego zestawienia ministra uzasadnioną jest nadzieja, że preliminowane te pozycje w rzeczywistości osiągnięte zostaną w tych kwotach.

Wynik ze sprzedaży tytoniu w trzech pierwszych kwartałach r. 1889 dowodzi powolnego, ale ciągłego wzrastania tego dochodu.

Przy preliminowaniu podatku od cukru musiano uwzględnić powstanie kilku nowych fabryk cukru burakowego na Węgrzech.

Zwiększenie pokrycia wydatków ministerstwa handlu w kwocie 4,087.280 zł. uzasadnione jest mianowicie wyższemi pozycjami w ruchu kolei państwowych, w opłatach pocztowych i pocztowych kas oszczędności.

Wynik cyfrowy przedłożonego preliminarza wobec zeszłorocznego jest wprawdzie o 1,582.252 zł. mniej pomyślny, jeżeli jednak z obu preliminarzy wyłączy się celem zbadania rzeczywistego rezultatu, wszystkie wydatki, mające charakter ekscepcjonalny, okaże się na rok 1889 zwyżka w kwocie 17,442.783 zł., zaś na r. 1890 zwyżka w kwocie 15.519.839 zł.

Wykończone już zamknięcie rachunków za rok 1888 wykazuje w wydatkach 546,927.974 zł., w dochodach 513,692.531 zł., niedobór tedy wynosi 33,235.443 zł., w porównaniu z preliminowanym niedoborem o 8,838.727 zł., więcej. Ta nadwyżka w niedoborze wynika z czasowego przestawienia dochodów z podatku od cukru, skutkiem nowego systemu podatków spożywczych, który rozpoczął obowiązywać od 1. sierpnia 1888. Ponieważ podatek od cukru w preliminarzu za r. 1888 został obliczony wedle dawnego systemu, okazał się w faktycznych dochodach z tego podatku ubytek w sumie 32,754.248 zł., który jednak nie dopuszcza niepomyślnego na przyszłość wniosku pod względem wyniku podatku od cukru. Z wyjątkiem tego ubytku, inne pozycje budżetu za rok 1888 nietylko nie okazały się niepomyślniejszemi od preliminowanych, lecz owszem korzystniejszemi o 15,365.521 zł. Przedewszystkiem dochody okazały się wyższemi o 19,151.212 zł. Niedobór został pokryty po większej części zapasami kasowemi.

Pomimo iż stan kas okazał się w ten sposób pomyślnym, wystarczył jednak jeszcze na pokrycie kredytów dodatkowych, przeznaczonych na wsparcia dla dotkniętej klęskami ludności, co się tłómaczy obfitszym przypływem dochodów państwowych.

Dochód z podatków stałych w okresie od 1 stycznia do 31 października br. był o 1,289.000 zł., dochód z podatków niestałych o 14,598.000 zł. pomyślniejszym niż roku poprzedniego. Klęska głodowa, nieurodzaj i wylewy, któremi zostało nawiedzonych kilka krajów, przyczem okazała się potrzebną natychmiastowa pomoc państwowa, nie były na szczęście powszechnem zjawiskiem. W ogóle i szczegółach w położeniu ekonomicznem objawiało się wprawdzie powolne, lecz trwałe polepszenie i ciągły postęp.

Minister zapowiada liczne finansowe reformy, mianowicie na polu podatków stałych. Przedłożenie, które wkrótce zostanie w tej mierze wniesionem, będzie miało na celu sprawiedliwszy rozdział ciężarów podatkowych celem przyniesienia ulgi tym, którzy zbytnio dotychczas byli opodatkowani, a przedewszystkiem uboższym kontrybuentom. W tej mierze ma być zaproponowanym miernie zwiększający się po-

PANGUE.

(Odczyt, wygłoszony na cele dobroczynne przez p. Leopolda Janikowskiego dnia 2. b. m.)

Towarzysz Rogozińskiego, p. Janikowski, zdawał w poniedziałek przed licznie w sali ratuszowej zebraną, wyborową publicznością — sprawę z swej drugiej wyprawy do Afryki.

Punktem jej początkowym była zatoka Corisco, przyjmująca w swój rezerwoar wody całego systemu rzek i rzeczek okolicznych. Największy z tych strumieni nosi nazwę Muni i jego to łożyskiem posunął się p. Janikowski w głąb kraju ku górom kryształowym (Serra do Cristal). Osiedlił się tam od lat kilku wojowniczy i ludożerczy szczep Pangue, który wyparty z głębi Afryki przez plemiona arabskie, porzucił pierwotną swą, żyźniejszą ojczyznę.

Wyprawa napotkała na większe trudności, niżli nasz podróżnik sądził. Pangue boją się białych i zieją ku nim nienawiścią. Kiedy Janikowski dążył w głąb ich kraju, nie stawiali mu przeszkód w przypuszczeniu, że nie zechce dłużej zabawić między nimi i zwiedziwszy okolicę, powróci do zatoki. Kiedy jednak podróżnik przybił do brzegu i w górach rozbił namioty, rozpoczęła się walka podjazdowa. Znając przewagę broni europejskiej, nie śmieli wprawdzie Pangue wprost zaatakować obozu; osaczyli go natomiast i trzymali w oblężeniu. Robotnicy, których Janikowski wysyłał do lasu po materjał budowlany, ginęli bez śladu; pociąganie prowizji stało się niemożliwe; nawet wodę trzeba było czerpać pod gradem kul nieprzyjacielskich. Tymczasem zaś prowiant wyczerpał się, sytuacja była z dniem każdym coraz rozpaczliwsza. Wówczas Janikowski pozostawiwszy połowę swych ludzi w nowej osadzie, sam z drugą połową popłynął na położoną u ujścia Muni wysepkę Elobi, aby zaopatrzyć się w nowe zapasy żywności. Sądząc, że to odwrót, nie przeszkadzali mu krajowcy, z powrotem jednak przyszło podróżnikowi ciężką stoczyć z nimi walkę. Z osad wysypała się cała ludność na brzegi i celnemi strzałami raziła białych. W najkrytyczniejszej chwili ocalał Janikowski jedynie dzięki swemu tłumaczowi, który rzuciwszy się do wody, wywrócił łódź królewską. Obwieszony amuletami i bronią kacyk omal nie utonął. Powstało zamięszanie, z którego korzystając Janikowski, popłynął dalej. Wkrótce ekspedycja napotkała na nowe tłumy krajowców, a tu już nie udało jej się wyjść obronną ręką. Wszyscy ludzie Janikowskiego zostali uwięzieni. Obawiając się o los ich, zażądał podróżnik interwencji gubernatora hiszpańskiego — i to pomogło.

Kacykowie ofiarowali mu nawet przyjaźń, którą też w sposób solenny zawarto. Traktatom takim towarzyszy osobliwa ceremonia. Kacyk nadciął skórę na ręce, tak, że krew wystąpiła; to samo uczynił Janikowski. Następnie spożyto umoczone we krwi owoce orzechu kola i ślubowano sobie przyjaźń słowami: „Od tej chwili przyrzekam ci być bratem“.

Jakoż w istocie zapanował odtąd spokój. Z czasem weszło nawet zaufanie w obustronny stosunek, dzięki czemu Janikowski miał możność wejrzeć głębiej w życie czarnoskórych, niż się to udało uczynić wielu innym podróżnikom.

Pojęcia religijne zasadniczo nie odstępują od naszych, ale w szczegółach są zbieraniną pojęć złych i dobrych, zdradzają niski poziom cywilizacji i dzikość szczepu Pangue. Największą ich świętością, głównym fetyszem jest Ambiani. Zasadził on naprzód banan, maniok i kukurudzę, potem dopiero stworzył świat i ludzi. Ambiani przebywał z początku w krainie czarnych, później zagniewawszy się na nich, przeniósł swą siedzibę do Tangani (białych).

Pangue wierzą w wiekuistość duszy, ale o życiu przyszłem dziwaczne mają wyobrażenia. Wiara ich w tym kierunku trąci metampsychozą. Sądzą mianowicie, że dusze czarnych obleka Ambiani w białe skóry i tak powstają Tangani. „Ty sam, mawiali nieraz Janikowskiemu, byłeś kiedyś pomiędzy nami, bo po co w przeciwnym razie przybywałbyś tutaj?“

Mając cel praktyczny na oku, podróżnik nietylko wiary tej nie osłabiał, lecz owszem ją podtrzymywał. Uważano go też za osobę mającą bezpośrednie z Ambianim stosunki; raz wystąpili nawet Pangue z prośbą, aby napisał do Ambianiego, błagając go w ich imieniu o powrót.

Ow Ambiani nie wszystkie duchy przemienia w Tangani. Część ich pozostawia on pomiędzy czarnymi, aby strzegły sadyb rodzinnych.

Wszyscy Pangue wierzą nadto w tz. Ibuś tj. istotę duchową tkwiącą w każdym człowieku. Kult jej jest podstawą ludożerstwa tego szczepu. Ibuś bowiem nie ma z początku samowiedzy. Aby zbadać, czy on istnieje w dziecku, smażą rodzice kawał ludzkiego mięsa, a skoro pacholę zwabione zapachem pieczeni przyczołga się do niej, dowód to, że Ibuś już w niem siedzi.

Następnie, gdy malec podrośnie w chłopaka, wyprowadzają fetyszerzy Ibusia z biernej jego roli. Za sutą zapłatą przyrzekają uczynić go uległym woli tego, w kim przebywa. Zapłata jednak nie wystarcza. Fetyszer żąda od chłopca, by poświęcił mu kogo z bliskich. „Ojca ci nie dam, ani matki, brzmi odpowiedź, ale weź krewniaka mego, gdy to konieczne“.

Nazajutrz krewniak umiera nagle — otruty, a chłopak spożywa lek sporządzony przez fetyszerów z jego ciała i ziół różnych...

Tak więc każdy Pangue dwa przynajmniej razy w życiu zjada mięso ludzkie.

Okrucieństwo przebija się także w innych zwyczajach tego plemienia. Gdy kacyk umrze, zabijają wszystkie jego żony. W razie śmierci zwykłego człowieka, wdowy rozbiera pomiędzy siebie rodzina.

Dziwacznie przedstawiają się dla europejczyka żałobne obrzędy Panguesów. Trupa oblepiają oni gliną, a maszczą się nią także wszyscy obowiązani do odbycia żałoby. Wieczorami na grób nieboszczyka noszą jadło i napoje, w przeciwnym bowiem razie grozi domowi z jego strony zemsta. Po miesiącu rozkopują grób i czaszkę zabierają. Odtąd stanowi ona świętość rodzinną i odgrywa podobną rolę, jak w starożytnym Rzymie lary i penaty.

We wszystkich obrzędach podstawę stanowią tańce. Janikowski miał sposobność przypatrzeć się tańcom na cześć duchów — „Mekuku“. Była to wielka uroczystość, w której cała okolica brała udział. Wsie wszystkie odświętnie ustrojono, brzmiały bębny, cała ludzkość męska wyruszyła na polankę lasu, gdzie taniec miał się odbyć. Fetyszerzy urządzili tam rodzaj teatru, na którym przy odgłosach muzyki pokazały się dwie figurki podtrzymywane przez ukrytych kapłanów. Tańce rozpoczęli król i fetyszerzy. Następnie uderzono w dzwon, spadła zasłona i okazał się za nią stos czaszek. Obecni złożyli ofiary z jadła i napojów. Rozpoczęte na nowo tańce przeszły w końcu w szaloną orgię.

Janikowski zapytywał, co się dzieje z ofiarami. Kacyk zdradził mu i tę tajemnicę. Po obrzędzie wpadają do osad mężczyźni, czyniąc gwar i hałas i nakazując, aby kobiety wraz z dziećmi do chat się kryły, gdyż nadciągają duchy. Zamiast duchów tymczasem sunie transport ofiar, które potem król z fetyszerami wygodnie spożywają.

Fetyszerzy w ogóle żyją z łatwowierności swych ziomków. Główny dochód dają im talizmany. Sami nie wierząc w ich skuteczność, mają jednak talizman na wszystko.

Pangue otaczają także szczególną czcią różne zwierzęta i drzewa. Tu np. uważają za istotę boską słonia, tam żółwia, ówdzie tygrysa.

Miasta ich wszystkie jednakowe. Zakładają je przy brzegach rzek, a cała osada krystalizuje się dokoła jednej długiej ulicy. Nikt więc nie zdoła przecisnąć się niespostrzeżenie. Domy dla kobiet budują osobne. Są to kurne lepianki. Oświetlenie chatom daje ognisko i płomienie kory żywicznej, która nadto zapełnia miłym aromatem wnętrze izby.

Ubiór Panguesów jest bardzo prymitywny. Ludność nadbrzeżna stroi się w tkaniny europejskie. Im głębiej jednak w ląd się zapuszczamy, spotyka wzrok podróżnika coraz większą nagość. Tu noszą skóry małpie u biódr przewieszone, ówdzie zasłony z liści — jeszcze dalej zaś chodzą zupełnie nago. Co do dziewcząt, to cała ich toaleta składa się z branzolet na rękach i nogach i paska dokoła bioder.

Szczególną wagę przywiązują do ubrania głowy zarówno mężczyźni, jak kobiety. Na głowie każdego Pangue błyszczy mnóstwo cacek, nie przyczynia się zaś do czystości okoliczność, iż koafiury owej nigdy nie zdejmują.

Pangue odznaczają się wielką pracowitością. Ich wyroby garncarskie i kowalskie są nieraz zdumiewająco misterne, zdradzają poczucie dobrego smaku i cieszą się ustaloną już sławą. Przez dzień cały osady Panguesów przedstawiają pustki. Na ulicach nie ujrzysz nikogo. Mężczyźni zajęci częścią w warsztatach, częścią łowami. Kobiety dozorują domu i wygniatają olej palmowy. Dopiero wieczorem osada ożywia się. Przy dźwięku bębnów rozpoczynają Pangue tańce, ulubioną swoją zabawę. Piękny w istocie jest taniec, w którym biorą udział pary, kobieta z mężczyzną. Przedstawia on symbolicznie wszystkie przejścia miłości. Taniec grupami, po jednej stronie kobiety, po drugiej mężczyźni — przewyższa swem wyuzdaniem „cywilizowanego“ kankana. Taniec taki trwa, aż do zupełnego wyczerpania sił tancerzy.

Prócz garncarstwa kwitnie u nich wyrób łodzi. Wyrabiają także kauczuk. Sok płynący z nadciętych łodyg rośliny gotują z solą lub sokiem cytrynowym aż do stanu tęgości, następnie zaś wyrabiają go w krążki i jako taki dostaje się kauczuk do handlu.

Heban jest nadzwyczaj tani; dostać go można za koszta transportu, sam zaś materjał nie ma prawie ceny.

Co się tyczy kości słoniowej, to rzadko tylko ofiarują ją na sprzedaż, mimo że słoni jest obfitość wielka.

Pangue nie są wybredni w jedzeniu, spożywają wszystko żywe, nie brzydzą się ani robactwa, ani jaszczurek. Wędzą je, lub gotują i

datek osobowo-dochodowy w związku z częściowem przekształceniem podatku zarobkowego, który zostanie odpowiednio zmniejszony.

W końcu minister czyni uwagę, że warunkiem przeprowadzenia wszystkich tych ważnych zadań jest okoliczność, aby tylą ofiarami i trudami zdobyta równowaga w finansach państwowych i nadal też została utrzymaną.

* * *

Preliminarz budżetowy na r. 1890 okazuje się nadzwyczaj pomyślnym, skoro właściwa przewyżka nad regularnemi wydatkami wynosi przeszło 15 milionów; nietylko wszystkie wydatki będą pokryte, ale także będą poczynione inwestycje w kwocie przeszło 14 milionów zł. To też wywód finansowy Dunajewskiego przyjęła prawica oklaskami; ustęp o zamierzonem zaprowadzeniu progresyjnego podatku dochodowego zrobił bardzo dobre wrażenie. Także lewica w gruncie rzeczy nie ośmiela się przeczyć, że równowaga w budżecie została przywróconą, mimo iż jej organa wypowiadają przeciwne zdanie. Pisma wiedeńskie omawiają jednak wywód krótko i bez zwykłego sceptycyzmu. *Nowa Presse* powiada, że przewyżka dochodów pochłoną zapewne dodatkowe kredyty; Dunajewski długo musi czekać, zanim przywróci w państwie ekonomiczny porządek.

Mowa posła Wojciecha Dzieduszyckiego

w ogólnej rozprawie budżetowej

na posiedzeniu sejmu z dnia 22. listopada b. r.

(Dokończenie).

Nastał wreszcie czas, w którym wolno nam mówić o sobie, w którym posiadamy autonomję, który chociaż pod moralnym względem niewystarcza dla nas, nie odpowiada ani historycznej tradycji, ani narodowemu powołaniu w tej pełni, w którejbyśmy pragnąć mogli; jednak byłaby nam umożliwiła wielką i użyteczną pracę społeczną, gdybyśmy mieli tylko po temu siły ekonomiczne, gdyby tylko nikt nie przeszkadzał rozwojowi tych sił ekonomicznych.

Nastały równocześnie czasy wysokich cen zbożowych, które umożliwiły pewien rozwój i nadzieję lepszej przyszłości, ale zarazem zadniało na widnokręgu wielkie niebezpieczeństwo dla kraju naszego. Wówczas rządzące stronnictwo w Wiedniu, lewica zaprzągła reformy podatku gruntowego.

Ta reforma podatku gruntowego była w istocie swej barbarzyństwem, o którem Francuz albo Anglik nie byłby nawet chciał słyszeć, gdyby ktoś coś podobnego był zaproponował, bo ta reforma miała na tem polegać, iż podatki sąsiednich prowincyj miano przewalić na nasz kraj. Miano nam po prostu skonfiskować znaczną część naszych majątków i innym zrobić z tej części darowiznę; bo podatek stały jest hipoteką ciążącą na majątku; powiększenie go powinno było tylko w najnaglejszych wypadkach dozwolonem, ponieważ jest zabraniem części majątku, zmniejszeniem wartości majątku posiadanego przez opodatkowanego.

Pierwej koniecznie potrzeba podwyższyła podatki stałe, teraz zaś ten żadnej koniecznej potrzeby groziło to strasznie niebezpieczeństwo rolnictwu naszemu. Z mniejszym przestrachem patrzyliśmy wtedy dalego, że ceny były wysokie, gdyż nietylko wartość, ale i dochód z ziemi się podnosił. Mimo to walczono długo, walczono uparcie, aby do tego nie przyszło, i jak to wspominano zasłużonej pamięci byłego szefa departamentu drogowego, tak niech mi wolno będzie zasłużenie wspomnieć pamięć śp. Krzeczunowicza, który życie całe swoje poświęcił temu celowi, aby kraj cały ochronić od grożącego nieszczęścia.

Inny poseł, gdy już przyszło do zakończenia sprawy, gdy już się system polityczny jeszcze raz zmienił, śp. Smarzewski przez układ zawarty w ostatniej chwili, kiedy [illegible], zdołał cios od nas odwrócić; ale spadła, spadła, tylko pomniejszona, spadła tylko dzieląca się ze swoim upadkiem pomiędzy nas a kraje alpejskie państwa; padła na wszelkiego powiaty, który się z dnia rolnicze, które jedynie eksportem zboża, a nawet nie bydłem żyją, na te powiaty spadła, i spadła pomniejszająca majątek każdego posiadacza gruntowego bez względu na to, czy to pan, czy włościanin, czy ktokolwiekbądź inny, kto miał kawał ziemi. Odtąd każdy kawał ziemi tyle mniej był wart, o ile ten podatek na tę ziemię spadł.

Złagodzono ten grom tem, że nie od razu mieliśmy zapłacić całą wysokość nowego podatku; rozdzielono ten przyrost na lat 10.

I niech mi tu wolno będzie podnieść skargę, która się dała słyszeć we wszystkich okolicach, tym podatkiem dotkniętych.

Od chwili, jak nastąpiło stopniowe podwyższenie podatku, tylko najświatlejsi i najzapobiegliwsi opodatkowani wie, ile ma podatku zapłacić, a wszyscy inni nie wiedzą. (Głosy: tak). Włościanie są rzuceni na pastwę ślepego przypadku, ladajakiego biurowego nieporządku, który się wkradnie tak, że chłop płaci częstokroć wyższe podatki, których płacić nie powinien, nie tylko, że jeden płaci za drugiego, że nie wie, w jakiej chwili podatek jest zapłacony.

Opłata podatku od czasu, jak została przeniesiona do powiatu, co jest rzeczą dobrą, od czasu, jak gmina nie sama zbiera, lecz podatek płaci się w urzędzie podatkowym, bywa połączona z uciążliwością, którą tu na tem miejscu w tej chwili podnieść muszę. Wszystkim wiadomo, że dla naszego chłopa czas jest więcej pieniądzem jak dla kogokolwiek innego tu w naszym kraju.

Wszak każdemu wiadome, że chłopa największą częścią są jego ręce i siła jego pracy. Jednakże jak się dzieje? Bywa powoływany do miasteczka do zapłaty podatku. Często całymi godzinami, dniami nawet czeka w miasteczku, w którem ma zapłacić. W urzędzie jednak nie ma czasu, nie przypuszczą go, odejdzie więc w dzień naznaczony, w którym został powołany z niczem, przychodzi w inny dzień, i okazuje się, że to nie ten dzień właściwy, i musi dalszy czas tracić. (Głosy: prawda!)

Proszę panów! Te zmiany podatku, te pierwsze gromy, które spadły na nasz kraj, zastały wtedy, kiedy zmieniły się jeszcze dalej i korzystniej dla nas okoliczności polityczne.

Nietylko mieliśmy system konstytucyjny, ale mieliśmy rząd, który głośno się przyznawał do tego, że nam sprzyja i mieliśmy nadzieję względne [illegible], że możemy do toku dziejów się mieszać czynnie, a spoglądając na to, co się dzieje wewnątrz, po za tem państwem, postanowiliśmy wszelkiemi siłami i z wszelką ofiarnością popierać potęgę państwa, i nieść państwu te środki, których państwo dla swojej potęgi domagać się będzie.

Nastały wtedy czasy w Europie, w których wymagania państw się spotęgowały, nastały czasy, kiedy Europa najeżyła się od bagnetów, nastały czasy, w których człowiek każdy stał się żołnierzem [illegible]

[illegible]

Niedaleką jest ta chwila, w której kraj nasz złamany ciężarem, który dźwigać musi, zaprotestuje, w której, jak to mówiono: że nie możemy i nie zapłacimy, obrachujemy się: „nie możemy" — „nie chcemy". Wszystko to jednak powodowanym, który się sprawami politycznymi i ekonomicznymi zajmuje, ... zżyć [illegible] jeśli mu dawano pokarm i pożywienie, które mu było potrzebne do wzmocnienia się na siłach.

To też od długiego szeregu lat odzywamy się i upominamy o to, aby nam dano te środki, za pomocą których [illegible], za pomocą których staniemy w tem położeniu, iżbyśmy z wielę ciężary i cudze mogli ponosić, i państwu przynosić niezbędne więcej dochodu niż dotąd, i u siebie tworzyć przez Sejm krajowy, przez powiaty i gminy takie instytucje bez których do dobrobytu krajowego dojść nie możemy. Ale czekać musimy długo, póki okoliczności nie zajdą takie, któreby wreszcie rządowi umożliwiły spełnienie tych samych próśb i żądań. Czekamy długo i czekać będziemy ciągle, aż wreszcie się nam nie stanie, aby jeszcze dłużej czekać. Niedawno temu, bo tego roku na wiosnę, żądania te wszystkie prawie zostały znowu wypowiedziane nie w tej Izbie, ale w parlamencie wiedeńskim przez najpoważniejszego męża z naszego Koła polskiego. Zatem tylko przypomnieć się należy, że mówi nasze co roku prawie rozlewają się na całem Podgórzu od Kut aż do Białej, wszędzie wyrządzają najokropniejsze klęski, wszędzie mieszają granice, wszędzie wtrącenia do ruin i wszędzie niszczą [illegible] jeszcze te wsie, na których [illegible] i wszędzie wody, wszędzie niszczą plony, zamulają pastwiska, wyrządzają szkody nieobliczone krajowi i państwu. Żądaliśmy i żądamy, żeby nam państwo w tej mierze pomocy dało i zgadzaliśmy się, że to nastąpi. Podnoszono także [illegible], że taryfy kolejowe w nas przedstawiają się tak, jak nigdzie w Europie. O tem mówił już tak szeroko mówca, siedzący po lewej stronie w tej Izbie (Szczepanowski), iż już do [illegible] przedmiotu powracać nie mogę. Ale jestto znowu punkt, który naszemu budżetowi krajowemu pomógł niezmiernie, któryby umożliwił pracę około naszego podniesienia się, gdybyśmy w tej mierze mogli się doczekać spełnienia naszych próśb, naszych żądań, naszych potrzeb.

Od dawien dawna szereg się w naszym kraju skargi na to, iż sprawy sądowe nieskończenie zalegają, iż przez to wszelkie stosunki własności w naszym kraju ulegają, że przez to [illegible] stosunki kredytu zagrożone, także stopa procentowa, nie tylko w naszym kraju, prawda, ale w całej Austrji jest wyższą od stopy procentowej innych krajów na zachodzie położonych, tak, że skoro się przejdzie granice austrjacką, spotka się stopę procentową o półtora odsetki wyższą, jak we wsi zagranicznej o pół mili oddalonej.

W naszym kraju te braki są tem dotkliwsze, że nie ma u nas dość sił sądowych, i że te siły sądowe, które są, tak samo łamią się pod ciężarem swoich zadań, jak kraj się ugina pod ciężarem swoich podatków, mamy takie wrażenie, że i tu rzeczy się skończy, że tu także przecież przyjdzie chwila, w której nam dodadzą tych trochę sił, które nam pozwolą się podźwignąć. W sprawach komunikacyj jest także wspomnienie, że mam nadzieję, że przecież raz najbardziej zbołodające potrzeby naszego kraju otrzymają wielką linię kolejową, która potrafi zbocze z pod Zaleszczyk przeprowadzić na targi europejskie bez długiej przewózki na kołach. Wszelako, panowie, tu jak przy każdej kolei i my musimy ponieść ofiarę; tę ofiarę, którą teraz mamy uchwalać, poniesiemy zapewne, i w tej mierze otrzymamy znowu prawdziwie jakąś pomoc, ale i pewiększymy na nowe ciężary.

Najdonioślejszą sprawą, o której mamy teraz nadzieję, iż ci, którzy kierują naszą nawą w Wiedniu, ją potrafią przeprowadzić, jest uregulowanie długów indemnizacyjnego, bez którego to uregulowania budżetu krajowego nie możemy doprowadzić do porządku, i żadnej miary nie możemy czynić tych nakładów, które w kraju naszym są potrzebne. Mam tedy nadzieję, iż potrafi kierownik Koła polskiego w Wiedniu rychło uwieńczyć swoje działania, i że nasze zywczenia kraju spełnione zostaną; ale choćby tylko też wszystko co było, nam jeszcze nie pozostanie dosyć do życzenia, nie pozostanie nam tak dużo, jak to jest w zamiarach tej chwili, ale pozostanie tak dużo, że jeszcze jedno życzenie, ani temu, czego pozostanie, nam to, czego się od nas pomimo wymaga.

Niech mi jeszcze wolno będzie wyrazić dla tworzyć instytucje, któreby kraj mogły podnosić, a w pierwszym rzędzie będzie to zadaniem autonomii lokalnej, do jakiej dodatków do Rad powiatowych, zmienić by można, że właśnie teraz [illegible] spełnione, że jeszcze teraz na fundacje dla Rad powiatowych, na fundacje dla gmin znajdzie się więcej.

Jeden z mowców poprzednich mówił wiele o Radach powiatowych i wywodził, że czynność ich jest niedostateczną, że działalności nie odpowiada temu, czego było można się spodziewać.

Nie przeczę, iż tak samo jak działalność samych powinna być niezbyt [illegible] wszystkich sprawach ekonomicznych, czwartej w sprawach wewnętrznych, że tak samo tysiące i tysiącznych innych, tak samo czynność Rad powiatowych mogłaby być i powinna ściekanie [illegible], ale rozważyć trzeba, że Rady powiatowe mają bardzo mało pieniędzy, ale potrzeba, żeby Rady powiatowe miały w kraju ustała, żeby ludzie mogli się zajmować autonomią, trzeba aby nie mieli codziennie swoich i kłopotów domowych. Trzeba znowu, aby się stało, czego kraj się domagał, aby krajowi oddano to pożywienie, za pomocą którego można i spotężnieć i wzmocnieć.

Powiedziane tutaj, że Rady powiatowe stały się dziś już niepopularnemi, że Rady powiatowe u ludzi nazywają się „polskimi becyrkami", że głos powszechny ludzi domaga się zniesienia Rad powiatowych.

Proszę panów! Sądzę, iż wydarza się człowiekowi o silnych przekonaniach, że głos jego albo głos jego przyjaciół najbliższych wydają mu się głosem powszechnym. Ta iluzja trafia się każdemu, za tę iluzję nikt się nie gniewa, ale wiem, że z wyrazem „polski becyrk" nie spotkałem się u ludu, ale w książkach, które się między lud puszcza, w których jest wiele o tem, kiedy stały stały się jakie wyjątkowe nadużycia, ale w których nie ma nigdy słowa, jak mnóstwo obywateli nie bierzmowanych przy chrzcie pracuje gorliwie dla podniesienia dobrobytu i oświaty ludu, w których powiedziano, że bywają w Radach powiatowych błędy z zamiłowaniem popełniane, a nie powiedziano, że Rada powiatowa dla obszarów dworskich jest zbyteczna, jest ciężarem, kłopotem i zajęciem, że jej celem i zadaniem jest pieczołowita, i tam, gdzie Rada powiatowa swój obowiązek spełnia, skuteczna praca nad kontrolą kas gminnych, nad umożliwieniem kredytu ludowego, nad budową dróg gminnych, nad tem wszystkiem, co przecie jeszcze teraz jest w naszej mocy mimo głodu, który kraj cierpi, a co ma na celu jedynie podniesienie moralne i materjalne ludu, doprowadzenie do tego stanu obywatelskiego, w którym wszelkie już spory ustaną, w którym lud świadom swoich potrzeb nie będzie wierzył każdemu słowu podejrzliwemu, w którym będzie wiedział, jak ma się odwdzięczyć temu, który całe życie poświęcił pracy dla niego, który dla niego marnuje własne mienie! Wtedy kraj nasz nie będzie słyszał dyskusji czy książkowej, czy sejmowej tego rodzaju, że jej ani mnożyć ani przedłużać nie chcę; a w razie potrzeby, wśród powszechnej oświaty i powszechnego dobrobytu znajdzie się ten zapał, o którym wątpił p. Romańczuk i jako jednej idei słudzy, jako ludzie, którzy zarówno wolności jednych i drugich, dobrobytu jednych i drugich, oświaty wszystkich w kraju braci, bronić chcą, staniemy ręka w ręku i ramię przy ramieniu, kiedy wielka zadzwoni dziejowa pobudka.

(Liczne brawa i oklaski; winszują zewsząd mówcy.)

Spłata kapitałów wynagrodzenia za odjęcie propinacyjnego prawa wyszynku.

Gazeta urzędowa donosi: Celem uskutecznienia asygnaty na wypłatę kapitału wynagrodzenia, wymierzonego przez dyrekcję funduszu propinacyjnego po myśli §. 6. noweli propinacyjnej, względnie dodatkowego wynagrodzenia przyznanego w skutek wniesionej reklamacji, należy przedłożyć tejże dyrekcji podaniem wolnem od stempla prośbę, t. j. uchwałę sądu realnego zezwalającą na wypłacenie powyższego kapitału (§. 9 noweli) zaopatrzoną w klauzulę prawomocności tej uchwały.

Jeżeli wypłata kapitału nastąpić ma na ręce pełnomocnika, winien tenże załączyć do podania w należytej formie wystawione notarjalnie legalizowane umocowanie do podjęcia kapitału.

W podaniu tem należy zarazem wyraźnie zaznaczyć, czy uprawniony życzy sobie, by wypłata nastąpiła przy tutejszej głównej kasie krajowej, jako kasie funduszu propinacyjnego lub przy jednym z krajowych c. k. urzędów podatkowych, czyli też żąda, by kapitał wynagrodzenia przesłany mu został pocztą za jego kosztem i niebezpieczeństwem.

W załatwieniu podań, zaopatrzonych w powyższe wymogi, wyda dyrekcja lio możności jak najrychlej, asygnaty do kasy głównej krajowej, jako kasy funduszu propinacyjnego ne wskazanego urzędu podatkowego i zawiadomi o tem uprawnionego względnie tegoż wykazanego pełnomocnika. Zawiadomienie to służyć będzie uprawnionemu jako legitymacja do podjęcia kapitału za właściwym urząd płatniczy z zachowaniem przepisanych dla kas zwykłych środków ostrożności za wystawieniem nieostemplowanego pokwitowania. W pokwitowaniu tem należy podwołać datę i liczbę odnośnej asygnaty, jakoteż kwotę wynagrodzenia cyfrowo i słowami z podaniem majętności tabularnej, której podjąć się należało wynagrodzenie dotyczy.

W razie, jeżeli uprawniony lub legalnie wykazany pełnomocnik żądał przesłania mu na jego koszt i niebezpieczeństwo należnego kapitału wynagrodzenia pocztą, winien po otrzymaniu zawiadomienia o uskutecznieniu asygnacie wnieść w tej mierze wprost do kasy głównej krajowej, jako kasy funduszu propinacyjnego pokwitowanie sporządzone, w tej mierze dołączeniem asygnaty i kwitu pocztowego z odbiór kapitału, podanie, w którem wskazać należy dokładnie miejsce, dokąd kapitał wynagrodzenia ma być przesłany.

Z uwagi, iż w miesiąc styczniu należy się spodziewać większego napływu podań o uskutecznienie wypłat w mowie będących kapitałów, leży w interesie tych uprawnionych, którzy już są w posiadaniu prawomocnych uchwał sądów realnych, zezwalających na wypłatę kapitałów, aby już w obecnym czasie podania przesłali do dyrekcji funduszu propinacyjnego, ażeby w możności jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przygotować potrzebne asygnaty.

Proces wadowicki.

Dalsze zeznanie Banda.

Wczoraj 3. bm. przesłuchiwano w dalszym ciągu naganiacza Banda. Zeznania jego budziły wielkie zainteresowanie. Powiada on, że Löwenberg telegrafował na budziku i pobierał za to takszy, że wychodźców trzymano w zamknięciu w szopach i w chlewach. Löwenberg polecał wypłacać po 30 kr. od głowy starostę. Band zeznał też, że za bilety okrętowe pobierano po 90 zł. i wyżej, zapisując odnośne pozycje do wykazów, jako naganiacze mieli wykaz płacić. Wchodził też w ich kasie władze. Naganiacze mieli wszelkie kolejowi z nim [illegible]. Landerer sprawił nawet w tym celu kije.

Naganiacz Baranek

potwierdził te zeznania, jakoteż, że Herz namawiał go przed kilku dniami do zmienienia zeznań w śledztwie pocztowym, przyrzekając mu za to wynagrodzenie.

Przewodniczący na żądanie prokuratora zarządził odczytanie więzienia pięciu dyrekcji potwierdzonych od reszty.

Przesłuchanie Hodury.

Następnie przesłuchano naganiacza Hodurę, który nowymi szczegółami uzupełnił zeznania Banda dotyczące popełnianych na wychodźcach nadużyć i gwałtów. Wychodźców zamykano faktycznie w chlewach i szopach, stała warta naganiaczy strzegła ich przez żandarmerję, a nocami całe fury wychodźców w słomie ukrytych przewożono za granicę.

Dalej przesłuchano naganiaczy Czyrowskiego, Barusia, fiakrów Schlamowiza, Glasera i Kergera, wreszcie starszego strażnika Kosteckiego, który tłómaczy się tem, że wszystko, co działał na korzyść ajencji, działał z urzędowego nakazu Srokowskiego i Iwanickiego.

Konduktor Żmudziński twierdził, że ogółem tylko 5 zł. pobrał, ale i te mu zabrał Schöner tytułem długu, a dalej że było polecenie dyrekcji kolejowej, aby ajencję popierać.

* * *

Austr. ministerstwo spraw wewnętrznych wydało właśnie surowe rozporządzenie przeciw matactwom ajentów emigracyjnych. Rozporządzenie podnosi, że wykonanie interesów w obrębie monarchii austro-węgierskiej przez koncesjonowane w Austrji zagraniczne towarzystwa transportu osób do Ameryki, a w szczególności hambursko-amerykańskie „Packetfrachtenaktiengesellschaft", rezydujące w Hamburgu, oraz północno niemieckiego *Llyoda* w Bremie, dały powód do najprzykrzejszych spostrzeżeń. Rozporządzenie gani następnie bierne postępowanie tych towarzystw wobec matactw ajentów, przez co są one współodpowiedzialnemi za wszelkie ciemne strony owego „naganiania wychodźców". Dalej kładzie rozporządzenie nacisk na potrzebę jak najbardziej zaostrzonego nadzoru zarówno nad czynnościami dwóch wyżej wymienionych, jak w ogólności wszystkich innych zagranicznych towarzystw, przewożących osoby, oraz bezwzględnego karania nieupoważnionych ajentów i usunięcia od dalszej działalności indywiduów, w tym razie do odpowiedzialności pociągniętych.

Według dalszej osnowy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, władze węgierskie w Budapeszcie są w posiadanu dowodów zgubnej działalności ajentów emigracyjnych, szczególniej w północnych hrabstwach Węgier, którą również odnieść należy do biur emigracyjnych, koncesjonowanych przez władze w Austrji i Niemczech. Najbardziej skuteczna w tej mierze agitacja wychodzi z Wiednia, a mianowicie z pobudki towarzystwa żeglugi „Anchor Line", oraz północno-niemieckiego „Lloyda" w Bremie. Zgubna ta w najwyższym stopniu działalność, która już nawet zwróciła na siebie uwagę także władz wojskowych, ponieważ szczególniej wymierzona jest na ludzi młodych, zdatnych do pracy, powinna być zarówno w interesie obowiązku służby wojskowej, jako też w interesie moralności publicznej, zwalczaną wszelkiemi godziwemi środkami jak najenergiczniej.

* * *

Dyrekcja kolei północnej w komunikacie do pism zaprzecza, jakoby wydawała swym urzędnikom polecenie dyrygowania emigrantów do ajencji Herz-Klausner. Przeciwnie, dyrekcja tej kolei poleciła, zwłaszcza kasjerom pouczać emigrantów, że mogą oni dostać bezpośrednie karty do miasta portowego, a tam mogą bez pośrednictwa nabyć karty okrętowe.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 4. grudnia.

* **Mianowania.** Namiestnik zamianował oficjała rachunkowego, Józefa Mühlnera, rewidentem rachunkowym: asystenta rachunkowego, Marjana Szymonowicza, oficjałem rachunkowym, w końcu praktykantów rachunkowych Marjana Kruszyńskiego i Ludwika Chmurowicza, asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Stefana Gutkowskiego, w Kościelisku, stałym nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły etatowej w Bieńczycach: Wincentego Łabudę, w Jaworniku, stałym nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły etatowej w Jordanowie.

* **Do Rady powiatowej** złoczowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został Jan Bosak, naczelnik gminy Banizowce.

* **Prezentę** na opróżnione łac. probostwo reg. coll. w Uszwi, nadało namiestnictwo ks. Wojciechowi Rogoziewiczowi, administratorowi w Limanowej.

* **Jubileusz literacki** Aurelego Urbańskiego, obchodzony będzie we Lwowie dnia 9. b. m. uroczystem przedstawieniem w teatrze, a następnie ucztą w lokalu Koła literackiego, a w Krakowie d. 14. bm.

* **Cesarzowa Elżbieta** przybyła wczoraj o 7½ rano do Miramare, na pokładzie jachtu parowego „Miramar".

* **Henryk Sienkiewicz** bawi w Krakowie.

* **Stan zdrowia hr. Artura Potockiego,** bawiącego we Wiedniu, pogorszył się znowu.

* **Z armii.** Podporucznik Edward Obst Tarrawehr z 10 pp. przeniesiony w stan spoczynku.

Przeniesieni: podpułkownik Mieczysław Kotowski z 80 do 95, a major Adolf Wischinka z 95 do 80 pp.

Przeniesiony podporucznik Edward Vogelhuber z 59 pp. do korpusu żandarmerji.

Mianowani rezerwowymi akcesistami w branży prowiantowej praktykanci: Gadomski Władysław dla magazynu we Lwowie; Schwager Izachar, tak samo; Połturak Emil, dla magazynu w Przemyślu; Mayer Jan, dla magazynu w Krakowie; Śliwiński Bronisław, dla magazynu w Przemyślu.

Szeregowcy rezerwowi: Randa Konrad z 8 pp. dla magazynu w Krakowie; Dostal Wacław, tak samo; Kreisel Bronisław, tak samo.

Podkanonier rezerwowy Bogusławski Alojzy, tak samo.

Szeregowcy rezerwowi: Florkiewicz Mieczysław, tak samo; Broniewski Henryk, dla magazynu w Przemyślu; Reichard Reichardsperg Aleksander, tak samo.

Rezerwowy strzelec Spitz Ryszard, dla magazynu w Krakowie.

Rezerwowi szeregowce: Steffan Rudolf, dla magazynu w Krakowie; Gattinger Robert, dla magazynu w Przemyślu.

Praktykantami aptekarskiemi w rezerwie mianowani: Roth Józef i Landes Adolf przy szpitalu garn. we Lwowie.

Przeniesieni: kapitan I. kl. Mizera Edmund, ze sztabu artylerji we Lwowie do składu sztabu artylerji w Wiener-Neustadt; kapitan I. kl. Orlita Franciszek z 45 do 28 pp.

Porucznik Skórkowski Augustyn ze składu artylerji w Komornie do takiegoż składu w Przemyślu.

Porucznik Krauth Gustaw z 10 p. artylerji do składu mat. art. w Krakowie.

Starsi lekarze rezerwowi doktorowie medycyny: Tittinger Herman z 56 pp. do szpitala garniz. we Lwowie, Piątkiewicz Bogdan z 57 pp. i Klein Armin z 67 pp. do szpitala garn. w Przemyślu; Sołowij Adam z 6 p. drag. do garn. szpitala w Przemyślu; Stocklöw Józef z 10 p. drag. do garn. szpitala we Lwowie.

Rachunkowy oficjał II. kl. Brand Józef z dyw. kon. w Krakowie do intendantury 4 korpusu.

Oficjałowie branży prowiantowej: Pav Heliodor z mag. w Krakowie do mag. w Marburgu, a Skutecki Maurycy na odwrót.

Akcesiści rezerwowi branży prowiantowej: Meluzin Józef i Stuchly Józef z mag. w Krakowie do mag. w Pradze, Hauswirth Józef z mag. w Krakowie do mag. w Wiedniu, Weil Juliusz z mag. w Krakowie do mag. w Pradze, Gaudin Paweł z mag. w Krakowie do mag. w Pradze.

Praktykanci rezerwowi branży prowiantowej: Peleński Jan, Koprowski Antoni i Rząca Franciszek z mag. w Pradze do mag. w Krakowie.

Starszy lekarz dr. Hoffmann Hugo z 3 p. ul. do szpitala garn. w Przemyślu.

W stan pozasłużbowy przeniesiony podporucznik Blaustein Salomon ze Lwowa.

W stan spoczynku przeniesiony kapitan I. kl. Bechtinger Gustaw z 45 pp.

Na wystąpienie z armii otrzymał pozwolenie podporucznik rezerwowy hr Szeptycki Aleksander z 4 p. ułanów.

* **Z życia towarzyskiego.** W Russowie odbyły się zaręczyny p. Władysława Buszyńskiego, z panną Emilią Teodorowiczówną, córką właścicieli Russowa, państwa Józefów Teodorowiczów.

* **Zmarli.** W Radomyślu nad Czarną zmarł w 59 r. życia, a 34 kapłaństwa ks. Stanisław Augustyniak, dziekan i proboszcz miejscowy, kapłan powszechnie czczony.

Władysław Śmietana, porucznik 56 pp., zmarł w Myślenicach w 34 r. życia.

W Toruniu zmarł 1. bm. wieczorem komisarz ministerjalny Rex rażony paraliżem serca. Nazwisko jego aż nadto dobrze znanem jest z czasów ustaw majowych, z licznych rewizji odbywanych w Czytelniach i Towarzystwach polskich, z długiego łańcucha konfiskat książek polskich i rozwiązań polskich zebrań i sejmików, z „berychtów" przesyłanych o Polakach i sprawach polskich do komisarzy rządowych, landratów, rejencji i ministerstw, z niezliczonego szeregu procesów wytoczonych z jego inicjatywy polskim gazetom, osobom prywatnym, towarzystwom, korporacjom itd. Działalność zmarłego komisarza w służbie antipolskiej grzeszyła niekiedy do tego stopnia nadmiarem gorliwości, że same władze rządowe potępiły ją w wielu wypadkach unieważnieniem zarządzonych przez niego środków. Od 1. stycznia 1890 r. miał komisarz Rex zaprzestać przesyłania rapor-

z wielkim jedzą apetytem. Główne jednak ich pożywienie stanowi korzeń rośliny manioku.

Wspomnieliśmy już o wielożeństwie panującem w tem plemieniu. Trudno zaś nawet wymagać, aby u szczepu znajdującego się w stanie zupełnej dzikości, obie strony małżeństwem związane równe miały prawa, skoro i my, Tangani, nie doszliśmy jeszcze do tego stanu. U Panguesów małżeństwo nakłada obowiązki tylko na kobietę; mężczyzna w niczem nie potrzebuje się krępować. Wiarołomstwo jego nie jest uważane za występek; sam nawet ułatwia je innym, goszcząc bowiem kogoś z całego serca, przypuszcza go do korzystania ze wszystkich dóbr swych, nie wyłączając żon także. Natomiast wiarołomstwo kobiety jest karane z całą surowością.

Co do ilości żon, jakie wolno sobie Panguesowi przybierać, zwyczaj nic nie orzeka. Decyduje tu jedynie zamożność. Kto bogatszy, ten też ma liczniejszy żon tabor.

Kobiety wystawiane są po prostu na handel. Za małą dziewczynę płaci się przeciętnie 100 dolarów. Przyszły małżonek zabiera ją do domu, a gdy ona dojdzie do 10 lat życia, poślubia. Kobiety Panguesów zostają w regule między 11tym a 12tym rokiem życia matkami. Prędko też więdną, starzeją się i rzadko późnego dochodzą wieku. Bezdzietność żony uprawnia męża do zażądania zwrotu wyłożonych na nią wydatków. Gdy zaś małżeństwo zostanie uszczęśliwione bliźniętami, jedno z dzieci ginie od ręki ojcowskiej.

Jednakże i tu nieraz, gdzie dzikość jeszcze w całej pełni kwitnie, zdarza się, że „miłość" dziwa swe czyni". Wypadki wykradania dziewcząt nie należą u Panguesów do rzadkości. Rodzice dziewczyny nie bardzo to biorą sobie do serca. Roszczą oni tylko pretensje co do wynagrodzenia. Podnosi je ojciec porwanej, zazwyczaj po upływie miesiąca. Jeśli uwodzicielowi sprzykrzył się w tym czasie czarny ideał, zrzeka się kobiety i płaci tylko drobne odszkodowanie. Jeśli zaś odmawia wprost wszelkiej kompensaty, wybucha wendeta. Walka taka toczy się nietylko pomiędzy interesowanymi rodami; często całe osady biorą w niej udział.

Już to walka zdaje się być ulubionym Panguesów sportem. Do wywołania jej służą niekiedy zgoła błahe powody, drobnostki, które u nas stałyby się mogły co najwyżej punktem wyjścia procesu cywilnego.

Broń Panguesów składa się z starych karabinów, systemu skałkowego lub kapiszonowego, dostarczanych przez faktorje europejskie.

Broń ładują nie kulami jeno grubymi siekańcami z żelaza. Oczywista nabój taki „rwie", nie przykładają więc strzelb do ramienia, jeno trzymają je w powietrzu. Mimo to, obdarzeni z natury bystrym wzrokiem, strzelają celnie.

We wojnie kanibalizm znajduje u Panguesów uprawę bardzo rozległą. Zabranych jeńców dręczą wprzód, a potem — zjadają. Czynią zaś to nie dlatego, jakoby mięso ludzkie szczególnie przypadało im do smaku, lecz aby literalnie wrogowi dopiec do żywego...

Oto w głównych zarysach życie i obyczaje dzikiego szczepu, wśród którego p. Janikowski spędził trzy lata prawie. Cywilizacja uczyniła tam jeszcze bardzo mało, wdzierają się jednak zwolna jej promienie i do tej odległej krainy. Pierwsze kroki uczynili OO. Jezuici, rozrzuciwszy w około swe misje. Dobroczynnej tej propagandy skutek już się tu i ówdzie objawia, a wytrwałość, z jaką jest ona prowadzoną, każe jak najlepszych spodziewać się rezultatów.

W sposób zajmujący i żywy przedstawił p. Janikowski swe spostrzeżenia. Odczyt posiadał wszystkie warunki po temu, aby obudzić zainteresowanie.

Sam przedmiot zawiera w sobie sporo siły atrakcyjnej, dziś zwłaszcza, gdy powrót Stanleya, na którego patrzą oczy całego cywilizowanego świata, nadał mu znamię aktualności.

Hucznemi oklaskami wynagrodzono trud szanownego prelegenta, poczem grono ciekawych otoczyło jeszcze stoliki, aby przypatrzyć się złożonym na nich wyrobom Panguesów.

St. R.

łów i wycinków z gazet polskich do ministerstwa, ponieważ dalsze ich przesyłanie uznano za zbyteczne.

* **Uprzątanie śniegu** z ulic i chodników wykonywa się w tym roku z energią godną pochwały. Także i stróże kamienic do późnej nocy wczoraj i wczas z rana dzisiaj zajęci są przesypywaniem śniegu z chodników do połowy ulic'.

Nie dzieje się to jednak we Lwowie, lecz tylko w Krakowie, podług doniesienia *N. Reformy* U nas inaczej!

We Lwowie śnieżyca ustała. Nastała odwilż.

Z Wiednia donoszą dziś rano: „Cały wczorajszy dzień szalała śnieżyca. Dwukonny tramwaj tylko z wielkim trudem kursował na niektórych liniach. Około północy śnieżyca ustała. Tysiące ludzi i wiele pługów śnieżnych było w ruchu przez noc. Rano ogromny śnieg leżał na wysokość człowieka. Dziś nastąpiła odwilż, skutkiem której śnieg masami spada z dachów, grożąc przechodniom. Ulice staną pod wodą, jeżeli śnieg pocznie tajać. Na kolei południowej od 40 godzin nie przybył żaden pociąg, dwa pociągi pospieszne stoją pomiędzy Baden a Wiedniem w śniegu.

„Na linii kolei północnej nastąpiło wczoraj przy Neusidel zderzenie pociągu mięszanego z wysłaną na pomoc maszyną. Trzy wagony zostały zdruzgotane, natomiast pasażerowie i personal nie odnieśli prawdopodobnie żadnego uszkodzenia. Ranny tylko konduktor pocztowy“.

* **Dr. Józef Wernicki** przeniósł się na stałe mieszkanie ze wsi do Lwowa, ku wielkiemu zapewne zadowolnieniu dawnych jego tak licznych w naszem mieście przyjaciół i pacjentów. Pan dr. Wernicki zamieszkał w domu przy ulicy Kopernika nr. 26.

* **Obchody narodowe.** Wieczorek poświęcony uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, odbędzie się w Pradze w lokalu Klubu polskiego „u Bonu“ ulica Myślikowa, w sobotę dnia 7. bm. o godz. 8. Odczyt o czynności i znaczeniu poezji Mickiewicza w literaturze polskiej wygłosi akademik Opieński.

* **Deputacja oficjałów** pocztowych udała się d. 2. bm do ministra handlu i doręczyła mu petycję zaopatrzoną 2.500 podpisów, a domagającą się utworzenia posad oficjałów starszych, które istnieją w służbie finansowej. Przesłuchanie trwało przeszło pół godziny. Deputacji oświadczył minister uprzejmie, że o petycji tej już doszły go wieści, i że wyrażone w niej życzenia podda przychylnej rozwadze. W każdym razie trzeba będzie uwzględnić nietylko finanse państwa w ogóle, lecz także dochody pocztowe w szczególności. Minister zapewnił dalej, że będzie się starał o polepszenie płac, gdyż sam uznaje, że służba pocztowa i telegraficzna wyczerpuje w wysokim stopniu siły i związana jest z wielką odpowiedzialnością, przyczem wyraził uznanie ogólnej wspomnianych urzędników za gorliwość i sumienność w spełnianiu obowiązków. Także podwyższenie wynagrodzenia za służbę nocną da się przeprowadzić i będzie wzięte pod życzliwą rozwagę. Drugi punkt petycji, podwyższenie dodatku aktywalnego napotka zdaniem ministra na trudności, gdyż podwyższenie to podniosłoby wydatki państwa o 600.000 złr. rocznie.

* **V. poufne zebranie leśników** odbędzie się w sobotę 7. bm. o godz. 6. wieczorem w sali prezydjalnej dyrekcji dóbr państwowych przy ulicy Kopernika l. 20. (I. piętro). Na porządku dziennym omawianie poszczególnych §§. projektu nowej ustawy lasowej dla Galicji; referent zarządca Fryderyk Klusioki.

* **Otwarcie testamentu śp. dr. Tytusa Chałubińskiego** nastąpiło w Warszawie 1. bm. Okazało się, że majątek zmarłego w gotówce, papierach i realnościach liczonym być może na 350—400.000 rs. W sumie tej figurują pozycje: 70.000 rs. w listach zastawnych, 180.000 lirów włoskich w papierach pożyczkowych, 200.000 rs. wedle nieurzędowego szacunku w posesji, położonej przy ul. Mokotowskiej w Warszawie itd. Spadkobiercami zmarłego są najbliżsi członkowie rodziny. Zakopański „przyjaciel“ Chałubińskiego, przewodnik Roj, otrzymał legat 500 zł.

* **Koncert** na korzyść ubogiej dziatwy m. Lwowa odbędzie się w piątek w dzień św. Mikołaja w sali ratuszowej, pod artystycznem kierownictwem profesorki śpiewu Izydory z Ostrowskich Grzybińskiej z udziałem uczennic tejże i z udziałem panny M. Jarzymowskiej, pani Stachowiczowej i panny Wagnerówny, jakoteż pp. And. Erazma Ostrowskiego i A. Sladka, oraz członków Towarzystwa „Echo“.

* **Zarząd Tow. oszczędności kobiet**, podając do wiadomości szanownych członków, że zamknięcie ksiąg rachunkowych za rok bieżący nastąpi 15. bm. a walne zgromadzenie w początkach stycznia, uprasza ich jak najuprzejmiej o rychłe wyrównanie rachunków.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Olsza w powiecie buczackim, na budowę cerkwi zapomogę w kwocie 100 złr.

* **Konsumcja droższych cygar** w Austro-Węgrzech znacznie się zmniejszyła, skutkiem czego w jednej tylko fabryce cygar w Temeszwarze oddalono przeszło stu robotników, a wielu wymówiono służbę.

* **Konkurs** ogłasza magistrat miasta Jasła na posadę kwalifikowanego budowniczego miejskiego z roczną płacą 400 zł.

* **Na fundację stypendyjną** im. śp. Henryka Janki złożył Wp. Bolesław Śmiałowski ze Stojaniec kwotę 200 zł.

* **Sprawozdanie** lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiące październik i listopad 1889. Dochody: Wiceprezydent miasta dr. Zdzisław Marchwicki część honorarjum za zastępstwo prezydenta 175 zł., sejmowy klub lewicy zamiast zamierzonego wspólnego obiadu 100, grono obywateli dawnego obwodu stryjskiego 73, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za październik 5·50, Maurycy Hofman za II półrocze 25, Piotr Wajda za II. półrocze 6, Apolinary Stokowski za II. półrocze 6, i ze sprzedaży obrazków własnym nakładem wydanych 10, honorarjum za komisję w powiecie Żydaczowskim 21, dr. Maurycy Rosenstok 20. hr. Jatwińska, T. R i Oktaw Sala po 10, Kazimierz Kosterkiewicz z Radomyśla, Włodzimierz Mierzeński, dr. Tadeusz Skałkowski, Jan Kalita z Radomyśla, dr. Krówczyński i Bronisław Ujejski po 5, Szczęsny Kuczkowski i przekazem z Husiatyna po 2, rodzina śp. Celiny z Dobrzańskich Kulczyckiej 20, Malwina Stankiewiczowa zamiast wieńca na grób śp. Celiny Kulczyckiej 20, Wiktorja Bochdanowa zamiast wieńca na grób śp. Józefa Grelińskiego 5, grono delegatów na zjazd stowarzyszeń zarobkowych 12, — ogółem wpłynęło 572 zł. 50 ct.

Wydatki: W miesiącu październiku rozdano 37 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne w kwocie 376 zł., zaś dwom weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 20 zł. W miesiącu listopadzie rozdano 38 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne 365 zł., jednemu weteranowi zapomogę jednorazową 15 zł. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi d. 4. grudnia o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe d. 3. grudnia do 12. godz. w południe d. 4. bm. mieliśmy wiatr co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2,0), niebo zachmurzone (10), powietrze bardzo wilgotne (95% wilg. wzgl.); opad: śnieg, wysokość opadu 9·8 mm.

Średnia temperatura doby była — 1·1° C, najwyższa — 0·0° C po południu, najniższa — 2·4° C w nocy.

Uwaga: Wczoraj do 3. po południu padał śnieg, około 8-ej wieczór deszcz nieznaczny, w nocy znowu śnieg.

Zniżka barometryczna 755—760 mm. znajdowała się w Krymie; zwyżka 780—775 na morzu Niemieckiem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 768 mm. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następną od 12 god. w południe dnia 4. bm. do 12. w południe d. 5. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (2—4); średnia temperatura doby bez zmiany, niebo będzie zachmurzone; względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny. Powietrze niespokojne.

* **Jutro**, d. 5. grudnia: św. Sabby Op. — św. Amfyłochia.

— **Poznań** 30 listopada. Dobra rycerskie Krzekotowice w powiecie rawickim, w obszarze 2.137 morgów, nabył od Bogusława Bojanowskiego radca zdrowia Weller z Bolesławia na Szląsku.

— **Jubileusz Rubinsteina.** Z Petersburga donoszą, że onegdaj w sali klubu szlacheckiego odbywał się obchód 50-letniego jubileuszu działalności Rubinsteina. Sala napełniona była wyborową publicznością. Na estradzie umieściły się deputacje, na przedzie zaś przeznaczono miejsce dla jubilata. W loży carskiej zajęli miejsca: W. książę Konstanty Konstantynowicz i w. księżna Katarzyna Michałówna z synem i córką. Naprzeciw loży carskiej siedziała rodzina jubilata. Rubinsteina powitano oklaskami. Uroczystość rozpoczęła mowa powitalna prezesa komitetu jubileuszowego księcia Jerzego Meklemburg-Strelitz, poczem prezes rosyjskiego towarzystwa muzycznego senator Markowicz zawiadomił o zaofiarowanej jubilatowi z gabinetu cara emerytury 3.000 rs. Dalej zakomunikowano, że w. księżna Aleksandra Józefówna przysłała jubilatowi swój portret z własnoręcznym podpisem; odczytane zostały również gratulacje ministrów i innych wyżej postawionych osób, złożone zostały: medal złoty od carskiego Towarzystwa muzycznego i dyplom na członka honorowego uniwersytetu petersburskiego. Prezydent miasta złożył adres i zawiadomił o utworzeniu dwóch stypendjów w konserwatorjum z oddaniem ich do dyspozycji jubilata. Chór odśpiewał powitanie z muzyką Czajkowskiego do słów Połońskiego. Następnie przedstawiły się liczne deputacje. Odczytano liczne depesze, a pomiędzy innemi telegram od królowej Marji Hanowerskiej. Akt zakończył się kantatą Bacha.

— **Pojedynek na szable** odbył się w Peszcie d. 2. bm pomiędzy jednorocznymi ochotnikami Patakim i Oberländerem, pomimo wyraźnego zakazu ze strony pułkownika.

Po pierwszem starciu Pataki zranił Oberländera, skutkiem czego sekundanci zarządzili przerwę. W pauzie jednak rzucił się Oberländer na Patakiego i tak silnie ciął go w prawą rękę, że ta omal nie odpadła. Następnie ranił go jeszcze w lewą rękę. Sekundanci Oberländera oświadczyli wobec tego, że sami wniosą przeciw niemu doniesienie do sądu karnego. Na Patakim wykonano w klinice chirurgicznej operację.

— **Trzęsienie ziemi i meteory.** W kilku miejscowościach serbskich okręgu cacakskiego spadło w nocy na 2. bm wśród huku i szumu podobnego, jaki wywołują rakiety, kilka meteorów. Równocześnie zauważono silne trzęsienie ziemi, posuwające się w kierunku z Zachodu ku Wschodowi. Trzęsieniu towarzyszył huk miejscami głuchy, to znów donośny i urywany, jakby skutkiem jakiejś detonacji.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Publiczność od pewnego czasu szczelnie zapełnia teatr. Dla braku miejsca nie pisaliśmy o ostatnich przedstawieniach, dlatego to wspomnieć dziś o nich chcemy pokrótce.

W sobotę wznowiono „Piękną Helenę“ Offenbacha z panią Bocskaj w roli tytułowej i z p. Olszewskim w roli Parysa. Publiczność bawiła się wybornie i oklaskiwała szczególnie panią Bocskaj, występującą gościnnie na naszej scenie i p. Olszewskiego, który zasłużył na to w zupełności.

W poniedziałek odbyło się przedstawienie składane na dochód stowarzyszenia wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej, którego urządzeniem zajmował się specjalnie wiceprezes tego towarzystwa p. Myszkowski. Program był bardzo urozmaicony. Przedstawienie poszło bardzo gładko, a na szczególną wzmiankę zasługuje piękny śpiew pani Camilowej, pp. Jeromina i Jerzyny i wyborna gra p. Fiszera w „Przysłudze“ a niemniej p. Frenkiel, który po raz pierwszy na scenie lwowskiej odtworzył rolę profesora w „Przejściu Wenery“ i za świetną grę zbierał frenetyczne oklaski.

Z okazji tego przedstawienia otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Wydział stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej poczuwa się do miłego obowiązku wyrazić najszczersze podziękowanie dyrektorowi p. Wł. Barączowi za łaskawe udzielenie jednego przedstawienia na cel naszego stowarzyszenia. Niemniej serdeczne podziękowanie składamy paniom Jad. Camilowej i Annie Bocskaj i pp. Gustawowi Fiszerowi i Jul. Jerominowi za uprzejmy współudział, a nareszcie wszystkim artystkom i artystom sceny lwowskiej.“

Wczoraj wznowiono operę „Mignon“, która w zeszłym sezonie tak wielkiem cieszyła się u nas powodzeniem. Jakkolwiek skutkiem fatalnego zbiegu okoliczności zarządzono jedną tylko próbę, to przecież na chlubę artystów, występujących wczoraj, wspomnieć należy, że wobec takiego stanu rzeczy, „Mignon“ wypadła nadspodziewanie dobrze.

Dawna nasza znajoma panna Mira Heller, której głos prześliczny nie ucierpiał wcale na Lagunach, gdzie podług relacyj pism włoskich święcić miała w lecie tryumfy, przyjętą została wczoraj gorącemi oklaskami, któremi nagradzano ją ciągle, na owacje te zasłużyła ona sowicie, zachwyciła nas bowiem wczoraj czarującym swym śpiewem.. a raziła jeno ta żółta jedwabna toaleta w akcie II. która szpeci naszą primadonnę.

Pani Skalska była znakomitą Filiną, dysponowaną wybornie.

P. Jerzyna ucieszył nas prawdziwie, śpiewał bowiem całą partję bardzo fortunnie, niedyspozycja widocznie minęła a przytem podnieść należy, że utalentowany ten i inteligentny śpiewak szafował wczoraj głosem swoim bardzo umiejętnie i ekonomicznie, co mu się chwali.

P. Jeromin, jakkolwiek chwilami zdawało się, że influenza petersburska, na którą i car „ma zaszczyt cierpieć“, i jego dotknęła, odśpiewał Lotarja bardzo efektownie, wywoływano go też ciągle i obdarzano gorącemi oklaskami.

Z okazji grasujących katarów, grypy i influenzy monachijski tenor operetkowy p. Brakl ogłosił właśnie w *Neues Theaterblatt* doświadczenie swe co do kataru, który szczególnie grasuje prawie bez przerwy pomiędzy słowikami.

Każdy niemal z artystów używa przeciw tej inwazji osobnych środków i środeczków.

Basista pewien udaje się, gdy go katar zaatakuje, do łaźni, tenor czyni inhalacje, sopranistka bierze ciepłą kąpiel, altystka nakoniec leczy się silnym ponczem. Któż zresztą dokładnie zbadał specyfika świata scenicznego? Bywają tenorowie bohaterscy, którzy piją wiele piwa i basiści łykający samą wodę; bywają liryczni tenorowie, którzy ćmią najsilniejsze Virginia; niedysponowani basiści, którzy rano parzą się w łaźni, w południe inhalują po południu płuczą gardło aptekarską miksturą, a wieczór jeszcze próbują ponczyku. Niejedna poetyczna Rachela każe sobie do poduszki piwną przynosić zupę, niejeden też Eleazar spożywa na noc śledzia i popija go 6 surowemi jajami, podczas gdy pełna temperamentu Azucena żuje ekstrakt słodowy lub lodowaty cukier. Prawie wszyscy zaś ślubują wierność hidropatii.

Również namaszczenie piersi łojem i obwiązanie gardła pończochą, która przez dzień otulała bieluchną nóżkę, bywa przez śpiewaczki bardzo często używane jako skuteczny lek przeciw katarowi. Nie ma zresztą środka ani środeczka, którego śpiewak lub śpiewaczka nie próbowali w walce z tą nieznośną influenzą.

Ofiarą influenzy padł wczoraj także p. Laskowski, a publiczność nie wiedząc co się stało, osłupiała ze zdumienia.. Na scenie znajdowały się panie Skalska i Radwan i p. Jerzyna. Odśpiewali oni w porządku, to co do nich należało i wejść miał p. Laskowski, który odpowiedzieć miał na *recitativo* pani Skalskiej, gdy w tem rażony został za kulisami influenzą... i głos zamarł mu w gardle. Koledzy i dyrektor opery p. Jarecki czekają na wejście p. Laskowskiego — nadaremnie... W komedji załatać można jeszcze od biedy taką pauzę, rutynowany i przytomny artysta ekstemporować potrafi — w operze trudno... P. Jarecki z batutą nie wiedział co począć, panie Skalska i Radwan krząkać zaczęły, a p. Jerzyna widząc, że nie ma upragnionego p. Laskowskiego poszedł za kulisy i... wyciągnął go ztamtąd. Influenza minęła na szczęście, dla zachęty zaczęto bić brawo... i wszystko poszło gładko. Byle tylko taka „influenza“ nie powtarzała się więcej... a jeśli fatalność zrządzi znowu kiedyś coś podobnego, to reżyser powinien się przynajmniej poczuwać do tego obowiązku, ażeby chociaż *post festum* przeprosić publiczność za to, gdyż inaczej możnaby myśleć, iż nie była to influenza, lecz karygodne niedbalstwo lub zagapienie się, które przecież na scenie stołecznej miejsca mieć nie powinno. (?)

— **Repertoar teatralny:** Dziś we środę po raz czwarty „Kłusownicy“ komedja w 4 aktach z niemieckiego. — Jutro we czwartek „Żydówka“ opera Halevy'ego. Pierwszy występ pana Percuoco, tenora opery włoskiej i debiut pani Camilowej. — W piątek „Damy nerwowe“ komedja w 3 aktach Bluma z panną Pankiewiczówną. — W sobotę „Aida“ z panną Heller i Pawlików. Pierwszy występ pana Puto, barytona opery włoskiej i drugi występ pana Percuoco. — W niedzielę po południu „Matki rywalki“ dramat w 6 odsłonach. — Wieczór „Kapitan Fracassa“ operetka Dellingera. — W dzień jubileuszu dramaturga-poety Aurelego Urbańskiego, w poniedziałek dnia 9. grudnia odbędzie się w teatrze przedstawienie składane: 1) „Ksenia“ poemat dramatyczny w 1 akcie. 2) „Podlotek“ scena z lalką z komedji czteroaktowej. 3) „Dramat jednej nocy“ poemat dramatyczny w 1 akcie. 4) „Po wystawie paryskiej“ fraszka sceniczna w 1 akcie. 5) Pod kolumną Zygmunta“ obraz z żywych osób, osnuty na tle tragedji jubilata, którą zabroniono przedstawić.

— **Podręcznik do nauki buchhalterji** napisał B. W. Antoniewicz. Kraków 1890 u Żupańskiego i Heumana“. Mamy przed sobą spory tom zatytułowany „Dokumenta handlowe“ stanowiący pierwszą część obszernego dzieła, które obejmować ma całą naukę buchhalterji rozłożoną na pięć części.

W niefachowem piśmie trudno nad pracą pana Antoniewicza rozpisywać się szeroko, podnosić wielki- zalety i wielką łatwość stylu, lub wytykać drobne usterki, jakieby się tu i owdzie wyszukać dały, ograniczymy się przeto na krótkiej notatce, że z wszystkich prac w tym kierunku wydanych w naszym języku, ta wydaje się nam najbardziej wyczerpującą, najbardziej jasno rzecz przedstawiającą, mogącą nietylko ułatwić naukę buchhalterji, ale bardzo przydatną jako podręcznik i poradnik w więcej zawiłych kwestjach w tym przedmiocie. Prawie trzecia część dzieła zawiera wzory najrozmaitszych „dokumentów naukowych“, co obok samego tekstu niezmiernie ułatwia zrozumienie rzeczy.

— **Warszawianin p. Warmuth** występuje obecnie z wielkim sukcesem w Wenecji w teatrze „Rossi“ w partji Don Josego w „Carmenie.“

Dział ekonomiczny.

Kraków 3. grudnia. Ankieta postanowiła urządzenie portu żeglugi parowej w Krakowie. Gmina daje bezpłatnie plac, a państwo wybuduje port własnym kosztem.

Handel nierogacizny. Konferencja, która odbyła się we Wiedniu 2 bm pod przewodnictwem min. Zaleskiego, uchwaliła również, aby na koszt państwa zbudowaną została w Białej własna rampa kolejowa dla stacji nierogacizny, gdyż kolej północna, pragnąca mieć taką stację w Bielsku, wzbroniła się to uczynić. Dalej postanowiono, że przepisy uniemożebniające dotychczas nawet przeprowadzenie nierogacizny wewnątrz jednej miejscowości, od domu do domu mają być odtąd łagodniej wykonywane.

Zniżenie taryfy dla transportów węgla kamiennego do wschodniej Galicji. Wedle ogłoszenia w „Dzienniku rozporządzeń ministerstwa handlu“, zniżyła kolej Karola Ludwika taryfę dla transportów węgla kamiennego do Tarnopola na 10 ct. od jednego kilometra i wagonu, z warunkiem przewozu przynajmniej 150 wagonów do końca grudnia 1890 r. przez jednego nadawcę.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 3. grudnia. Wobec zwykłowej tendencji za granicą i ciągłego braku dowozów, na targach tutejszych panuje obecnie nader ożywiona chęć do kupna. — Zarówno młyny okoliczne jak spekulanci, żywy w zakupach biorą udział, a mimo to znaczniejsze zapasy nie mogą się wytworzyć, gdyż sprzedaż w stosunku do potrzeb jest zbyt małą, a dotychczasowy zły stan dróg, stoi na przeszkodzie zwiększeniu dowozów.

Z tych powodów ceny zboża podnoszą się ustawicznie i jeżeli, jak to zwykle o tej porze dziać się zwykło, dowozy znaczniejszych nie przybiorą rozmiarów, to zdaje się, że ceny stosunkowo wysokie, jakie obecnie płacą, powinnyby się nadal ustalić.

Płacono za pszenicę białą od 9·10 do 9·55 zł., za czerwoną od 9·20 do 9·50 zł., za żółtą od 9·— do 9·30 zł.; za żyto od 8·20 do 8·40 zł.; za jęczmień od 7·50 do 8·75 zł.; — na paszę; od 6·— do 7·25 zł.; za owies od 7·50 do 7·75 zł.; — groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 2. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3786 sztuk opasowego, z paszy 320 sztuk i 1240 sztuk chudego. Razem 5026 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 418 sztuk opasowych i 656 sztuk chudych; z Bukowiny 19 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 343 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicji zaś 330 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był słaby. Ceny w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły o 1 zł. 50 ct., do 2 zł. Nie sprzedano 102 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46—54 zł., za towar przedni po 55—56 zł.; wyjątkowo po 62 zł., węgierskie woły opasowe po 47—54 zł., za towar przedni po 55 do 59·50; z innych krajów koronnych po 50 do 56 zł., za towar przedni po 58—61 zł.; krowy po 23—29 zł.; stadniki po 23 do 28 zł,; bawoły po 17 do 24 zł. za centnar metryczny.

Bydło chude 20 do 124 za sztukę.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 4. grudnia. O wyniku konferencyj przywódców prawicy nie można podać żadnych wiadomości. Mylnem jest doniesienie, jakoby rząd oświadczył, że dopiero po zamknięciu tych konferencyj wyłoży swoje stanowisko; rząd wyłożył je owszem d. 1. bm. i żądał od prawicy jak największego umiarkowania, gdyż inaczej będzie zmuszonym ustąpić. Na wczorajszej konferencji wieczornej nie było hr. Hohenwarta.

Na konferencji lewicy miał być obecnym także dr. Schmeykal z Pragi.

Praga d. 4. grudnia. Pierwszy wykaz składki na pomnik dla Husa w Pradze, zarządzonej przez *Narodni Listy*, wykazuje kwotę 1814 zł., a więc jak na pierwszy ferwor nie wiele.

Pest d. 4. grudnia. Wielkiego prawdopodobieństwa nabiera pogłoska, że Tisza podał się do dymisji. Organ jego *Nemzet* uważa rychłe ustąpienie Tiszy za możliwe. Kto jego posadę obejmie, trudno przewidzieć; mówią nawet o banie kroackim, hr. Khuen-Hedervarym. Apponyi, przywódca umiarkowanej opozycji, choćby wstąpił do gabinetu, to nie otrzymałby prezydentury. Wspólny minister skarbu i administrator Bośnii, Kallay nie zechce swego spokojnego stanowiska zamieniać na burzliwą pozycję węgierskiego ministra prezydenta. Za ustąpieniem Tiszy może pójść ustąpienie Taaffego.

Berlin d. 4. grudnia. Z powodu nowych niepokojów w Westfalii kazał sobie cesarz, jak poprzód, przedłożyć specjalne sprawozdanie i miał oświadczyć, że przyjmie deputację robotników. — Niema już wątpliwości, że Peters zginął.

Paryzki *Temps* doniósł, że ks. Bismark zakomunikował hr. Kalnokiemu użalanie się cara z powodu, iż rezydent austrjacki w Sofii, p. Burian w zbyt ścisłej zostaje komitywie z ks. Ferdynandem, pomimo że książę jeszcze nie jest urzędowo uznany, zaczem p. Burianowi nakazano się powściągać. Całe to doniesienie jest wymysłem.

Bern (w Szwajcarji) d. 4. grudnia. Konferencja względem traktatu co do regulacji Renu zbierze się d. 9. bm. w Feldkirch (w Austrji w Voralberskiem).

Bruksela d. 4. grudnia. Rosja traktuje tutaj, w Amsterdamie i Paryżu o nową pożyczkę na wybudowanie kolei strategicznych w sumie 400 mil. fr., która przed Nowym Rokiem ma być emitowaną.

Stanley ma tutaj przybyć dnia 10. stycznia.

Petersburg d. 4. grudnia. Najznakomitsi lekarze tutejsi twierdzą, że teraźniejsza epidemia kataralna (influencja) zapowiada cholerę na wiosnę. Pięć razy już poprzedzała w Rosji cholerę taka influencja.

Ambasador niemiecki hr. Schweinitz powrócił.

Rzym d. 4. grudnia. Rząd włoski zażądał od francuskiego satysfakcji za znieważenie pewnego kupca włoskiego w Tunisie.

Belgrad d. 4. grudnia. Poseł serbski w Stambule otrzymał nakaz domagać się kategorycznie odwołania obecnego wicekonzula tureckiego we Wrani. Zdaje się, że poseł turecki Zia bej będzie ztąd przeniesiony do Bukaresztu.

Konstantynopol d. 4. grudnia. Pogłoski o zbrojeniu się Grecji są, jak się Porta na zapytanie w Atenach dowiedziała, całkiem mylne.

Konstantynopol d. 4. grudnia. Admirał Achmet Rasib basza odpłynął do Krety z amnestją. Jak słychać, odjęto Kreteńczykom część nadanych dawniej swobód i przywilejów.

Sądzony tutaj o nadużycia w Armenii naczelnik Kurdów Massa bej, został większością głosów uwolniony.

Wiedeń dnia 4. grudnia, godz. 1 min. 30 po południu. Akcje kredytowe 317·25. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 100·10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 333·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 146·30. Akcje Unionbanku 243.—. Akcje kolei Karola Ludwika 182·50. Akcje kolei Północnej 257·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 127·50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 237·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 187·75. Losy komunalne wiedeńskie 143·50. Akcje Tow. tureckiego 116·—. Galic. oblig. idemn. 104·25. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 215·75. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 222.10. Akcje Bankvereinu 118·50. Rosyjski rubel papierowy 126·50.

$4^2/_{10}$% renta wspólna —.—. 5% renta austr. papier. —·—. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·10. 5% renta węg. pap. 97·80. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 4. grudnia. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	182·—	185·—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	230·—	233·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	283·—	287·—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5%	100·35	101·35
" " " 5% wyl. 10%	103·25	104·25
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 latach	97·50	98·50
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	100·25	101·25
" " " " 4%	96·50	97·50
" " " " 5% los. w 37 lat.	100·25	101·25
" " " " 4% los. w $41^1/_2$ l.	93·50	94·50
" " " " $4^1/_2$% los. w 52 l.	98·50	99·50
" " " " 4% los. w 56 lat.	92·70	93·70
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	54·—	57·—
" " " " (d. 5%) $2^1/_2$%	46·—	49·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	103·80	104·80
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	91·—	92·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
" " z r. 1883 $4^1/_2$%	96·50	97·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	24·—	26·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	38·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·52	5·62
Dukat cesarski	5·60	5·70
Napoleondor	9·37	9·47
Półimperjał rosyjski	9·66	9·76
Rubel rosyjski srebrny	1·30	1·40
Rubel rosyjski papierowy	$1·24^1/_4$	$1·26^1/_4$
100 marek niemieckich	57·70	58·70

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. grudnia 1889.

Hotel Żorża. W. hr. Wieśniewski z Krystynopola. A. Vetsburg z Norymbergii. A. hr. Komorowski-Sufferyński z Tartakowa. A. Bogacz z Wiednia.

Hotel Francuski. E. Rozwadowski z Wiązowy. M. Wilczyńska ze Zbaraża. J. Fürst, F. Godina, H. Zellinka, Dr. L. Neschling, J. Vaugein, A. Basch, C. J. Baumgarten, L. Steiner i A. Popper z Wiednia. W. Niedźwiecki z Wańkowiec. C. Müller z Czerniowiec.

Hotel Angielski. S. hr. Konarski z Dubiecka. M. Z. Serwatowski z Rajtarowiec. A. T. Serwatowski z Jezierzan. N. Obrębski z Przewodowa. B. Warzycki z Radymna. W. Idziński z Krechowa.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Als Preiswerthes, prakt. Weihnachts-Geschenk empfehle ich
Rohseid. Bastroben (ganz Seide) **fl. 10·50**
per Robe, sowie fl. 14·25, 17·50, 21·25, 26·25 bis 29·60 nadelfertig. Es ist nicht **nothwendig** vorher Muster kommen zu lassen; ich tausche nach dem Fest um, was nicht convenirt. Muster von **schwarzen, farbigen** und **weissen** Seidenstoffen umgehend. Seidenfabrik-Dépot **G. Henneberg** (K. u. k. Hoflieferant), **Zürich**. 135 9

Ważna wiadomość dla P. T.
urzędników państwowych

Wobec rozsiewanych pogłosek **że tylko w Wiedniu** można otrzymywać nowe umundurowania sporządzane **według przepisu**, zniewolony jestem zawiadomić wszystkich interesowanych P. T. urzędników, że wykonywam mundury po wszelkiej formie, z najlepszego materjału i **znacznie taniej, jak we Wiedniu**, przyjmując wszelką odpowiedzialność za **dokładne i przepisane wykonanie.**

Z poważaniem
313 **Edward J. Bittner**
c. i k. nadworny dostawca **w Pradze.**

NEUSTEINA 305
ocukrzone pigułki krew przeczyszczające
św. Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 10 ct., rolka 120 pig. 1 złr. **Przed naśladownictwem ostrzega się.** Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym: w czerwonym druku „św. Leopold“ z naszą firmą „Apotheke zum heil. Leopold, Wien, Stadt. Ecke der Spiegel- und Plankengasse“. Do nabycia we Lwowie w aptekach pp.: P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·—		
Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·36		
Z Suchej, Chyrowa, Ławocznego i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		12·06		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·41
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22	7·—	10·23	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·13		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		8·45		
Do Stryja, Chyrowa, Ławocznego i Suchej		10·20		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego. Pesztu, Chyrowa i Stróże		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				8·03

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.
po cencie od wyrazu.

BONA, Niemka, zdrowa i stateczna, biegła w szyciu, znajdzie umieszczenie na wsi. Odpisy świadectw nadsyłać należy pod adresem: Kierska Dobromirka poczta Maksymówka. — Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 140

STAŁY DOCHÓD
i prowizję zapewniam za pośrednictwo przy sprzedaży ustawą dozwolonych losów na raty. 1044
Dom bankowy **H. Fuchs** Budapeszt ul. Deaka 12.

A. Maczuski
fabrykant parfumerji
Wiedeń, Kärntnerstrasse 19.
poleca od dawna wszechstronnie doświadczone
Preparaty orzechowe
w kształcie ekstraktu, pomady, olejku, mleka, kosmetyków i pasty, które to w przeciągu 15 minut siwym włosom pierwotną barwę przywracają, dalej jako nowość **Fleurs Nouvelles** perfumę najdelikatniejszą, z żadną dotąd znaną wonią nieporównaną i 989
Poudre Germandrée
(Niezapominajka)
najlepszy dotychczas znany Puder toaletowy. Wielki wybór rozmaitych perfum, Pudrów, Pomad, Olejków, wód i mydeł toaletowych, zgoła wszystkich artykułów, w zakres perfumerji wchodzących.
Składy dla Lwowa
Parfumerie Universelles
Leopolda **Fausta** ulica Sykstuska l. 2,

Poszukuje się
RZĄDZCY
samoistnego, rozumiejącego się na gospodarstwie rolnem, lasowem i na budownictwie. Wymaganie bezwarunkowe: znajomość języka niemieckiego. Pożądany starszy kawaler lub wdowiec. Może być i żonaty (ale bezdzietny) pod warunkiem jeśli żona zechce się zająć gospodarstwem nabiałowem i ogrodem warzywnym. Pożądana kaucja 5 do 10.000, od której opłacałoby się 6%. — Pierwszeństwo dla pensjonowanych lub wysłużonych oficerów.

Zgłoszenia nieuwzględnione, które przyjmuje
Zarząd dóbr Strepłów,
poczta Milatyn nowy, pozostaną bez odpowiedzi.

Posada do objęcia zaraz lub od 1. stycznia. Tenże sam zarząd potrzebuje
ekonoma
zdolnego, energicznego, kawalera lub wdowca, może przyjąć zaraz, żonatego dla braku umieszczenia dopiero od wiosny. 1105

TUTKI CYGARETOWE, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca **A. GAWŁOWSKI** plac Marjacki l. 8.

Najlepsze Czernidło na świecie.
Czernidło St. Fernolendta
WIEDEŃ
znane od roku 1835.
CZERNIDŁO
to nie zawiera w sobie witryoleju, daje łatwo bardzo 434
czarny lśniący połysk,
czyni skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladowań, uprasza się Szanowną Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobu **Fernolendta,** i tylko ten jako prawdziwy uznawała, który posiada powyższą markę i moje nazwisko:
ST. FERNOLENDT.

Najnowsze
Tańce karnawałowe
Adama Wrońskiego

Dzieło	100. Echa balowe. Walce	złr.	1·—
„	101. Marsz weselny	ct.	50
„	103. Nad Czeremoszem Dumka i Kołomyjka	„	50
„	104. W domu zdrojowym w Krynicy, Mazury i Oberek	ct.	60
„	105. Piękna Ormianka, Polka francuska	„	40
„	106. Celny strzał, Galop	„	50

wydała **Księgarnia**
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
oraz do nabycia we wszystkich księgarniach.
Przy zamówieniu, nadsyłając należytość przekazem, uprasza się dołączyć 20 ct. na opłatę przesyłki. 1086

Oryginalne prof. dr. Jägera
wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.
Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla płci męzkiej, żeńskiej i dzieci)
Staniki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez,
poleca 883
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i ulepszonych ogniotrwałych tektur
do krycia dachów
S. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA, Inżyniera
Lwów, Korytna 13.
poleca
ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci, kładziemy na fundamenta w gorącym stanie, **ELASTYCZNE IZOLIRPLATY** ulepszoną ogniotrwałą **TEKTURĘ** wysokich gatunków do krycia dachów.
LAK ASFALTOWY, do konserwacji dachów tekturowych,
SMOŁĘ ANGIELSKĄ bezwodną.
Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Fabryka wykonywa w całym kraju swojemi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i reperacje tychże.
440 **Metr □ od 60 do 80 centów. — Gwarancja lat 5.**

P. T.
Mamy zaszczyt zwrócić uwagę, że otworzyliśmy **sprzedaż z powodu świąt Bożego Narodzenia,** a przy tej sposobności wysprzedajemy rozmaite **Nowości, materjały jedwabne, wełniane i bieliznę** po cenach bardzo zniżonych. Wzory na żądanie franko.
Z uszanowaniem
Wilhelm Jungmann & Neffe
c. i k. nadw. dostawcy
1103 Wiedeń, I. Albrechtsplatz 3.

Awizo.

W c. i k. ministerjum wojny w Wiedniu odbędzie się na dniu 10. grudnia 1889 licytacja za pomocą ofert na zabezpieczenie dostawy koców zimowych, letnich kołder i kawaleryjskich koców na konie.

Szczegółowe ogłoszenie zamieściła „Gazeta Narodowa" w numerze 277 z dnia 30. listopada r. b.

Bliższe warunki powziąć można albo w Izbie handlowo-przemysłowej lub też w intendanturze 11. korpusu we Lwowie, gdzie też w druku nabyć je można. 1083

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia dla mężczyzn pod tytułem:
OFFICJUM
czyli
„Powinność codzienna Chrześcian"
zebrane przez M. Szajnę Karmelitę.

Cena:			
za egzemplarz broszurowany	1 złr.	— ct.
„ „ oprawny w płótno	1 „	50 „
„ „ „ w safian z klamrą	2 „	50 „

Jan Wodeck[i]
c. k. notarjusz w *Przeworsku*
potrzebuje rutynowanego koncypienta. Kompetenci zechcą nadesłać świadectw[a] odbytych studiów i wykazać się gdzie i j[ak] czas bez przerwy zużytkowali. 1104

BIURO DZIENNIKÓW
Lwów, ulica Karola Ludwika 9.
przyjmuje 85
przedpłatę i ogłoszenia
po oryginalnych cenach redakcyjnych d[o] wszystkich dzienników całego świata.

Nakładem drukarni Pillera i Spółki we Lwowie
wyszedł
KALENDARZ
Haliczanin i Noworocznik „Szczutka"
na rok 1890
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład i ekspedycja
w drukarni Pillera i Spółki.
Również nabyć można kalendarze kieszonkowe i ścienne.

!Najtańsze źródło do nabycia!
wszelkich potrzeb
do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej:

BAWEŁNY, nici i wełny do robót drutowych
WŁÓCZKI berlińskiej, perskiej, smyrneńskiej, Harasu, Filozeli, Sznelki i Paciorek
WSTĄŻEK, Wypustek, Szlarek, Wstawek i Koronek
HAFTÓW na kanwie, atłasie i aksamicie
MYDEŁ, Perfum, Wody kolońskiej, Grzebieni i Szczotek
PORTEMONAIS, Woreczków i Sakiewek
RZEŹB z drzewa z wycięciem na haft,

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
jako to:
Harmonik ręcznych i ustnych, Horophonów, Cyter, Skrzypiec, Gitar itp.
Strun wszelkich i przyborów do reperacji fortepianów
w Handlu pod firmą:
A. SEDLAK
we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13. 1084
poleca
ZAKŁAD INTROLIGATORSKO-GALANTERYJNY
Wielki wybór książek do nabożeństwa
oprawnych w skórę od 50 ct., 1 złr., 1·50, 2 do 7 złr.
oprawnych w aksamit i imitacje kości słoniowej od złr. 1·80, 2·50, 3 do 5 złr.
jakoteż ksiąg handlowych i aptekarskich, kopiałów itd.

9:9 **HANDEL**
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie
poleca
Świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

1/2 kilo Congo arabskiej	złr.	2
1/2 „ familijnej	„	3
1/2 „ Melange de Moskau	„	4
1/2 „ Imperial	„	5
1/2 „ Souchong w oryginaln. paczkach	„	4
1/2 „ wysiewek własnych	„	1·70
1/2 „ ciast angielskich do herbaty	„	1·20

10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.
Sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 30 ct.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskw.
Flakon 50 ct.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów.
Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

Papier na muchy
sztuka 3 ct. 81
we Lwowie: przy ulicy Kopernika l. 3, i przy ulicy Halickiej róg Wałowej.
W Krakowie: Sukiennice l. 20. Czerniowce: Rynek l. 2.

WIELKIE PREMIA BEZPŁATNE!
ECHO
muzyczne, teatralne i artystyczne,
wychodzić będzie w roku 1890. a siódmym swego istnienia, na warunkach dotychczasowych. Zamieszcza ono: powieści, nowele, dramaty, komedje, monologi, rozprawy estetyczne, naukowe, literackie, sylwetki działaczy współczesnych na wszelkich niwach sztuki i literatury, krytyki i sprawozdania wszelkich dziedzin i z różnych centrów. **NUTY** w dodatku muzycznym czynią zadosyć wszelkim potrzebom: pedagogicznym, artystycznym i salonowym. Są one lekkie, w łatwym układzie, oraz poważniejsze w trudniejszej transkrypcji, zarówno na fortepian, skrzypce, do śpiewu, jak i do tańca. Zawierają one 100 arkuszy, co obliczone po cenach księgarskich, reprezentuje wartość 20 rubli.

Prenumerata „ECHA" wynosi łącznie z przesyłką pocztową: rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 k. 50.

Opłacający **bezpośrednio** w Redakcji za rok cały z góry, ma prawo do wyboru jednego z poniższych **premjów bezpłatnych:**

1) Kompletna „ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA" S. Orgelbranda w 13-tu tomach (za zwrotem jedynie kop. 75 za broszurowanie).

2) **Premium nutowe,** polegające na wyborze przez abonentów nut, którymkolwiek katalogiem (warszawskim lub moskiewskim) objętych, za cenę 3 rubli. Nadto abonenci mogą w zamian tych nut wybrać 4 partytury operowe na fortepian („Don-Juan", „Cyrulik Sewilski", „Napój miłosny" i „Hugonoci").

3) ALBUM NAJNOWSZYCH TAŃCÓW na karnawał 1890 roku, przez L. Lewandowskiego przygotowanych, mieszczących 12 nowych utworów kompozytorów naszych i zagranicznych.

Adresować należy bezpośrednio do Redakcji „ECHA", Warszawa, Senatorska Nr. 26.

1102

Piotra Möllera **TRAN WĄTROBIANY**
przez lekarzy uznany najskuteczniejszy i przyjemnie smakujący przeciw
cierpieniom piersiowym i płucnym,
zołzom, liszajom, osłabieniu etc. 1009
Cena za flaszkę 1 złr.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i handlach drogueryj i materjałów.

841 **„ŁOWIEC"**
Organ galic. Towarzystwa łowieckiego
pismo poświęcone sprawom myśliwstwa i ochrony zwierząt łownych
wychodzące we Lwowie, rozpoczyna z 1. stycznia 1890.
trzynasty rok swego istnienia.

W rocznikach ubiegłych zamieścił „Łowiec" bardzo cenne prace pierwszorzędnych znawców myśliwstwa i miłośników przyrody. Oprócz tego utrzymuje bogatą kronikę myśliwską i rybacką, sprawozdania z łowów i t. p.

„Łowiec" wychodzi raz na miesiąc w zeszytach dwuarkuszowych wielkiego formatu i kosztuje rocznie 5 złr. czyli 10 marek, 12 fr. 1 5 r. s. dla Królestwa Polskiego i Rosji. — Przyjmuje ogłoszenia tyczące się spraw myśliwskich za opłatą 10 ct. od wiersza.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Teatralna Nr. 18.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 12. lutego 1889 wydaje
4½% ASYGNATY KASOWE
z 90-dniowem wypowiedzeniem i 916
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 5% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 15. Maja 1889 po 4½%.**
Lwów dnia 11. Lutego 1889.
Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Nr. 7626. **DOSTAWA NAFTY.**

Na pokrycie rocznej potrzeby około 1200 cetnarów metrycznych nafty rozpisuje się niniejszem oferta.

Dotyczące podania opieczętowane i zaopatrzone 50-centową marką stemplową i napisem: „Oferta na naftę" wnieść należy najpóźniej dnia 14. grudnia 1889 do godziny 12 w południe do Dyrekcji ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie, gdzie także warunki dostawy przejrzane i po wzięciu tychże do wiadomości podpisane być mają.

Generalna Dyrekcja
c. k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika.
1091

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).